Nr. 285 Niedziela 9 Października 1938 r. Rocznik XLV.

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Wareckа 7—Tel. 5.06.70

Kraków
pl. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.90, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Rozczarowanie ...nieuniknione

Jutro rozpoczyna się Kongres Nadzwyczajny Stronnictwa Ludowego. Wobec tego fala pogłosek, plotek, intryg, „akcyj dywersyjnych" itd. itp. osiągnęła wysokość niebywałą. Celuje w tym wszystkim „Czas" ...ku lekkiemu memu zgorszeniu. To nie jest sposób najlepszy „robienia nakładu"...

Otóż, moi panowie, pozwólcie sobie powiedzieć bez gniewu a całkiem spokojnie:

1) nie przewidujemy żadnej rozbieżności pomiędzy stanowiskiem polskiego ruchu socjalistycznego a stanowiskiem polskiego ruchu ludowego, ani w ujęciu położenia międzynarodowego, ani też w ujęciu położenia wewnętrznego Polski;

2) tymbardziej nie wchodzi w grę jakakolwiekbądź możliwość rozbieżności pomiędzy stanowiskiem Polskiej Partii Socjalistycznej a stanowiskiem klasowych związków zawodowych.

Ruch ludowy rozstrzyga jutro o swoim stanowisku samodzielnie i „suwerennie". Nikomu z nas nie przychodzi do głowy „wpływać" na rozstrzygnięcia Stronictwa Ludowego, i nikomu w Stronnictwie Ludowym nie przychodzi do głowy „wpływać" na rozstrzygnięcia nasze. Wyciągamy po prostu te same wnioski i z tych samych przesłanek. To wszystko. Dlatego właśnie idziemy ręka w rękę.

Zaczynamy stopniowo — i ludowcy, i my — traktować owe „akcje dywersyjne" raczej na wesoło. Nasze stosunki wzajemne są zupełnie inne, niż to sobie wyobrażają różnoracy szerzyciele plotek. My ze sobą rozmawiamy „bez rewolweru w kieszeni" i bez chęci robienia sobie wzajemnie „kawałów".

Pewne koła dawnego obozu „sanacyjnego" (między innymi „Czas") nie mogą ani rusz zrozumieć, że istnieją już w Polsce duże środowiska polityczne które w ogóle odrzuciły pojęcie „gry" w stosunkach wzajemnych. To są właśnie środowiska: P. P. S. i Stronnictwo Ludowe.

Ja sądzę, że ludowcy i my dokonaliśmy wspólnie prawdziwej sanacji obyczajów politycznych w Polsce na odcinku, który od nas zależy. I dlatego Konkres Stronictwa Ludowego przyniesie ze sobą rozczarowanie dla zawodowych „dywersantów" i, niestety — muszę powiedzieć — intrygantów.

M. NIEDZIAŁKOWSKI

„Trzecia" Rzesza kpi sobie z wszelkich zobowiązań

Okupacja terenów plebiscytowych

Zagadnienie słowackie — Żądania węgierskie — Zbliżenie z Polską

Korespondent „Kuriera Warsz." w Pradze Czeskiej donosi:

Zdaje się, że era niespodzianek nie została jeszcze ukończona. Wskazuje na to zachowanie się armii niemieckiej, która, wbrew umowie i mimo protestu delegacji czechosłowackiej w Berlinie,

ZAJMUJE OBECNIE OKRĘGI PLEBISCYTOWE I MIEJSCOWOŚCI CZYSTO CZESKE.

Tak np. zajęto na Morawach Lundenburg (ważna stacja węzłowa kolejowa), Eisgrub, Saits, Austic, Popovice i Porlice. Linia kolejowa Praga — Brno przerwana została w dwóch miejscach.

ANGLIA DAŁA, ZDAJE SIĘ, CARTE BLANCHE ARMII NIEMIECKIEJ;

wobec tego przypuszcza się, że plebiscytu w ogóle nie będzie.

Jeden wielki ciężar spadł Czechosłowacji z serca; ugoda ze Słowakami doszła do skutku.

SŁOWACY OTRZYMUJĄ PEŁNĄ AUTONOMIĘ, WŁASNY RZĄD I SEJM.

Dr. Tiso został mianowany ministrem dla spraw słowackich przy rządzie czeskim i obejmie prawdopodobnie również stanowisko premiera w rządzie słowackim. Obecnie Czechy i Słowacja zdradzają gotowość zbliżenia z Polską.

Dzisiejszy „Slovak", organ ludowej partii słowackiej, zamieszcza bardzo znamienny artykuł p. t. „Za polsko - czesko - słowackim trializmem".

Również i czeskie koła miarodajne odnoszą się PRZYCHYLNIE DO ZBLIŻENIA Z POLSKĄ.

Artykuły polskiej prasy, mówiące o konieczności porozumienia z Czechosłowacją, cytowane są przez całą prasę czeską na naczelnych miejscach.

Uchwały Kongresu Słowaków

PAT. donosi:

Na kongresie przedstawicieli stronnictwa słowackiego w Żylini sformułowany został projekt ustawy, ustalający szczegóły przejęcia władzy wykonawczej na ziemi słowackiej przez słowacki rząd autonomiczny. Projekt ten uchwalony ma być przez parlament czeskosłowacki najpoźniej do dnia 28 b. m. W myśl tego projektu, powołane zostają do życia autonomiczne organy władzy wykonawczej na ziemi słowackiej.

Władzę wykonawczą na ziemi słowackiej wykonywać ma słowacki rząd, który składać się będzie z 5 ministrów z premierem na czele. Kompetencjom rządu nie będą podlegać następujące agendy: spraw zagranicznych, obrony narodowej oraz sprawy długów państwowych.

Ministrowie słowaccy będą jednocześnie członkami rządu centralnego w Pradze.

Poszczególne agendy ministerstw rządu słowackiego podzielone będą w sposób następujący:

a) ministerstwo spraw wewnętrznych (również agendy wymiaru sprawiedliwości, zdrowia publicznego i wychowania fizycznego),

b) ministerstwo komunikacji (sprawy poczty, telegrafu i komunikacji kolejowej),

c) ministerstwo gospodarki (roboty publiczne, handel, przemysł, rzemiosło i rolnictwo),

d) ministerstwo kultury narodowej (oświecenie publiczne),

e) ministerstwo finansów i opieki społecznej,

f) wszystkie ziemie słowackie podlegają autonomicznemu rządowi słowackiemu.

Proporcjonalny podział wydatków budżetu państwa czechosłowackiego ustalany będzie przez specjalną komisję.

Polska wobec żądań Węgier

Szef gabinetu ministra spraw zagranicznych Węgier hr. Csaky natychmiast po swym powrocie z Warszawy został przyjęty przez premiera Imredy i ministra Kanya, którym zdał sprawę z rozmów, przeprowadzonych z min. Beckiem. Następnie o godz. 19-ej zebrała się rada ministrów, której posiedzenie trwało do późnej nocy.

Wiedzieliśmy że to był tylko manewr

Mussolini odmówił

wycofania wojsk włoskich z Hiszpanii

PAT donosi z Londynu:

Dzienniki angielskie donoszą o nowej komplikacji, jaka zaszła w rozmowach włosko-brytyjskich. W ciągu ostatnich 4 dni ambasador lord Perth odbył z min. Ciano 4 rozmowy, mimo to jednak kwestia porozumienia nie została jeszcze pozytywnie załatwiona i wielka rada faszystowska wbrew zapowiedziom nie mogła ogłosić aprobaty porozumienia włosko - brytyjskiego. Trudność polega na tym, że Włochy zgadzają się coprawda wycofać 10.000 wojsk włoskich z Hiszpanii, ale pragną ograniczyć wycofywanie jedynie do piechoty. Rząd brytyjski zaś domaga się, aby wycofane były również w stosownej proporcji wojska techniczne i lotnicze, artyleria i czołgi.

Dla nas wiadomość PAT nie jest niespodzianką. Wiedzieliśmy, że zgoda Mussoliniego jest tylko nowym manewrem w niekończącej się oszukańczej komedii „nieinterwencji". (Przyp. Red.).

Czechosłowacja rezygnuje z wszelkiego oporu

Jak donoszą z Pragi, władze czechosłowackie zarządziły stopniowe zwolnienie rezerwistów, powołanych do wojska na skutek powszechnej mobilizacji.

Kto zostanie Prezydentem Czechosłowacji

Czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe zbierze się za dwa tygodnie, celem wyboru nowego Prezydenta Republiki na miejsce Benesza. Najpoważniejszymi kandydatami są: Jan Masaryk i gen. Syrovy. W Pradze wymieniają również kandydaturę b. premiera Malypetra.

Po straszliwej katastrofie w japońskiej kopalni

126 górników żywcem pogrzebanych

Agencja Domei donosi z Sapporo w prefekturze Hokkaido (Japonia): W kopalni węgla Yabari, gdzie nastąpił katastrofalny wybuch gazów, wydobyto zwłoki 24 górników. 26 u rannych zdołano uratować z zawalonego szybu i umieszczono w szpitalach. W dalszych chodnikach tej kopalni, do których nie mogły się jeszcze dostać ekspedycje ratunkowe, znajduje się jeszcze 126 górników. Akcja ratunkowa trwa.

W Hiszpanii

Na froncie i za frontem

W HISZPANII FASZYSTOWSKIEJ.

Korespondent „Times'a", analizując sytuację polityczną w Hiszpanii gen. Franco, musi przyznać, że znajduje się ona całkowicie pod wpływem faszyzmu włosko - niemieckiego.

Położenie gospodarcze kraju jest fatalne. Kompletny brak surowców oraz przedmiotów codziennego użytku. Zbliżająca się zima przynosi wraz ze sobą widmo głodu i chłodu przy zastraszającym braku ubrań i środków żywnościowych.

W HISZPANII REPUBLIKAŃSKIEJ.

Republikańskie pismo hiszpańskie „Awangarda" pisze, że każdy bezstronny cudzoziemiec, przebywający w Hiszpanii, zaobserwować może, że ustrój republikański działa bez zarzutu, a Rząd legalny nie obawia się krytyki. Rząd republikański wierzy w zwycięstwo słusznej sprawy.

FASZYŚCI RZUCAJĄ BOMBY NA BEZBRONNĄ LUDNOŚĆ.

Trzy eskadry samolotów, korzystając z zachmurzonego nieba, zjawiły się nad Barceloną i bombardowały miasto z wielkiej wysokości. Jeden z pocisków padł na rynek, raniąc i zabijając kobiety, czyniące zakupy. Najwięcej ofiar jest wśród kobiet i dzieci, gdyż mężczyźni w tym czasie znajdowali się przy pracy.

Stojące w porcie dwa statki handlowe angielskie również zostały uszkodzone przez bomby lotnicze.

Obrona powietrzna Francji i Wielkiej Brytanii

Prasa angielska przywiązuje wielką wagę do podróży oficerów sztabu angielskich wojsk lotniczych z marszałkiem lotnictwa sir Cyril Newall'em na czele do Paryża. Oficerowie angielscy udają się w niedzielę samolotem do Paryża. Podróż ich posiada charakter oficjalny i jest — jak wskazują w kołach rządowych — rewizytą na podróż oficerów francuskich w Anglii. Jak wiadomo: w czerwcu b. r. w Londynie bawił szef sztabu francuskich sił lotniczych gen. Vuillemin na czele delegacji oficerów lotniczych.

Podczas obecnej wizyty marszałka lotnictwa sir Cyril Newalla w Paryżu zostaną niewątpliwie nawiązane doniosłe rokowania w sprawie obrony lotniczej Anglii i Francji.

Mussolini wyraża sobie wdzięczność

Wielka rada faszystowska, która zebrała się w Pałacu Weneckim w czwartek o godz. 22-ej, pod przewodnictwem Mussoliniego, obradowała przez 4 godziny i 45 minut.

Uchwalono rezolucję wyrażającą wdzięczność Mussoliniemu za rolę odegraną przez szefa rządu podczas ostatnich wydarzeń i stwierdzającą, że akcja jego doprowadziła do zwycięstwa pokoju na podstawie sprawiedliwości. Następnie uczczono przybyłego na posiedzenie marszałka de Bono, który przed trzema laty był głównodowodzącym armią włoską zdobywającą Abisynię.

Wielka rada faszystowska odbyła następnie szczegółową dyskusję w sprawie ustaw o ochronie czystości rasy.

Władze hitlerowskie polecają Austriakom aby mniej jedli

W nadchodzącą niedzielę wprowadzony zostaje w restauracjach całej Austrii tzw. „Ein.opfgerich" (obiad z jednej potrawy); będzie on obowiązywać co pewien okres czasu. Cena takiego obiadu wynosić będzie w pierwszorzędnych restauracjach 2 marki, przy czym będzie doliczany podatek w wysokości 1.20 marek! Nakazano również ludności wprowadzić w gospodarstwach domowych „Ein.opfgericht" w dniach ustalonych przez władze partyjne. (PAT).

Płonąca Palestyna

W czasie wczorajszej bitwy pomiędzy powstańcami arabskimi a wojskami brytyjskimi pod Akko, padło 60-iu zabitych i rannych. W ciągu ostatnich 24 godzin na terenie Palestyny padło łącznie 140 zabitych i rannych.

W Jerozolimie została ogłoszona statystyka ofiar terroru w okresie od 1 lipca do końca września r. b. Lista obejmuje 1.762 osób, w tym 836 zabitych. Ogółem zginęło 640 Arabów, 160 Żydów, 28 Anglików i 8 innych narodowości, odniosło zaś rany 476 Arabów, 74 Anglików i 2 innych.

W miesiącu wrześniu zostało zabitych w Palestynie 357 osób, w tej liczbie 246 powstańców arabskich oraz 31 Żydów, a 174 osoby odniosły rany, w tej liczbie 47 Żydów.

Na znak protestu przeciw zaostrzonej cenzurze, cała prasa arabska ponownie zawiesiła swe wydawnictwa na przeciąg 2 tygodni.

Wbrew głosom Partii Pracy

parlament angielski uchwalił votum zaufania Rządowi Chamberlaina

Premier Chamberlain zamknął we czwartek 4-dniową debatę zagraniczną w Izbie Gmin.

W godzinnym przemówieniu premier zastrzegł się, że po tych ciężkich dniach, jakie przeszedł, gdy spoczywał na nim tragiczny wybór między pokojem a wojną, nie czuje się w nastroju odpowiadania na zarzuty osobiste, stawiane mu w ciągu 4-dniowej debaty.

W sumieniu swym jest przekonany, że działaniem swym zapobiegł wojnie. Premier powołał się na 20 tysięcy listów i telegramów, jakie otrzymał po wyjeździe do Berchtesgaden, które przekonały go, że naród nie chce walczyć o to, by przeszkodzić połączeniu Sudetów z Niemcami.

To samo stanowisko zajęły rządy dominiów, które miały prawo głosu w decyzjach Rządu angielskiego.

Na zarzuty, że Rząd nie ostrzegł na czas Czechosłowacji, iż nie może ona oczekiwać pomocy, premier odpowiedział, że „Anglia nie miała takiego obowiązku". Jeżeli chodzi zaś o Francję, to Francja, będąc związana uroczystym traktatem z Czechosłowacją, udzielenia jej pomocy na wypadek napadu, nie mogła z góry przekreślać tych zobowiązań. Rząd angielski zaś nie mógł tego od Francji żądać.

Natomiast Rząd angielski niejednokrotnie doradzał Pradze osiągnięcie porozumienia z Niemcami sudeckimi. Czecho - Słowacja w ostateczności przyjęła rady angielsko - francuskie, zgodziła się ustąpić Niemcom terytorium sudeckie. Oskarżenie Anglii o zdradę Czechosłowacji „jest groteską", gdyż Anglia uratowała ją od zniszczenia, a Europę od katastrofy wojennej.

Premier kategorycznie zaprzeczył, jakoby zamierzał rozwiązać parlament i rozpisać wybory, by wykorzystując uczucie ulgi olbrzymich mas ludności, wzmocnić swoją pozycję.

Mówiąc o przyszłej polityce Rządu premier oświadczył, że są tylko dwie [illegible]wości: jedna, wychodząca z założenia, że przyjazne stosunki z państwami totalnymi są niemożliwe, że zapewnienia kanclerza Hitlera są bezwartościowe i że dyktatorzy zdecydowani [illegible] czyć demokrację. Taka hipoteza [illegible] łaby wojnę nieuniknioną. Przyjąwszy ją trzeba by natychmiast przystąpić do przygotowań wojennych i do zawarcia aliansów militarnych ze wszystkimi państwami, które gotowe są Anglię po[illegible].

Opozycja chciałaby to nazwać zbiorowym bezpieczeństwem, a w rzeczywistości byłaby to polityka krępujących [illegible] równowagi sił i przemocy. Byłaby to polityka rozpaczy.

Premier odrzuca ją, podobnie jak tezę o nieuniknionej wojnie. Alternatywą może być tylko polityka unikania wojny, analiza możliwych jej przyczyn i usunięcie tych przyczyn w drodze dyskusji i w duchu współpracy w dobrej woli.

Ostatni kryzys zjednoczył naród angielski silniej, aniżeli kiedykolwiek przedtym pragnienie służenia krajowi. Zjednoczenie to Rząd musi wykorzystać dla celów wzmocnienia środków obronnych.

„Nasza polityka pokojowa nie oznacza że będziemy szukać nowych przyjaciół kosztem starych, lub w ogóle kosztem jakiegokolwiek narodu. Poglądy Francji nie były nigdy bardziej zgodne z poglądami angielskimi, jak obecnie. Cele Francji są identyczne z celami Anglii: współpraca ze wszystkimi narodami, nie wyłączając państw totalnych. dla wzmocnienia trwałego pokoju w Europie".

Premier wyjaśnił dlaczego polityka ta nie jest sprzeczna z polityką szybkiego pełnego dozbrojenia Anglii. „Jestem zapytywany — mówił — jak mogę pogodzić wezwanie narodu do zbrojenia się, z tym co powiedziałem onegdaj po powrocie z Monachium, gdy wyraziłem nadzieję, że będziemy mieli pokój za naszych dni. Nie chciałbym, aby doszukiwano się w tych słowach czegoś więcej, aniżeli w nich jest, gdyż wypowiedziałem je [illegible] długim i wyczerpującym [illegible] chanm długich mil wśród podnieconych i entuzjastycznych tłumów.

[illegible] możemy mimo wszystko zapewnić pokój za naszych [illegible] ale [illegible] gdy nie miałem zamiaru twierdzić, że możemy to zrobić w drodze rozbrojenia. Słabość naszej siły zbrojnej oznaczałaby słabość naszej dyplomacji, gdyż za dyplomacją — jeżeli ma być skuteczna [illegible]".

Po przemówieniu prem. Chamberlaina Izba Gmin odrzuciła wniosek [illegible] Party o votum nieufności dla Rządu 369 głosami przeciw [illegible] i uchwaliła wniosek Rządu 366 głosami przeciw 144.

Afera markizy-przemytniczki

zatacza coraz szersze kręgi

Wykryła ostatnio afera tajnego wywozu walut przybrała rozmiary skandalu, którym zainteresowała się opinia publiczna oraz cała prasa włoska. Markiza Godi di Godio z domu Violette Kaye, przy której znaleziono w wagonie sypialnym sumę miliona lirów, zeznała, że pieniądze te nie należą do niej [illegible] zostały jej jedynie powierzone, celem przewiezienia przez granicę. Na podstawie jej zeznań aresztowano męża jej markiza di Godio oraz agenta walutowego Renato Sacerdoti, którzy dostarczyli jej tych pieniędzy.

Dzienniki poświęcają całe kolumny szczegółom aresztowania, podkreślając wysokie stanowisko społeczne aresztowanych, oraz ich stosunki towarzyskie. Markiza była w istocie bardzo znana w całym Rzymie i utrzymywała stosunki z najwyżej postawionymi osobistościami, z którymi spotykała się na zebraniach towarzyskich i imprezach sportowych. W sprawie tej poczyniono szereg dalszych aresztowań, władze powstrzymują się jednak od podania do publicznej wiadomości nazwisk aresztowanych. Prasa wykorzystała tę aferę do rozpoczęcia gorącej kampanii przeciwko łagodnemu ustawodawstwu w sprawie tajnego wywozu walut, żądając, aby kary były znacznie podwyższone, konfiskata bowiem wywożonej waluty i grzywna nie są dostateczną karą za przestępstwo, przynoszące tak poważne szkody państwu.

Niektóre dzienniki żądają w wypadkach tajnego wywozu walut konfiskaty majątku winnego oraz wysiedlenia go poza granice państwa.

Palestyna spływa krwią

Minister spraw zagranicznych Iraku Taufik, bawiący w Londynie, ma dzisiaj omówić swój nowy plan załatwienia kwestii palestyńskiej z przewodniczącym wszechświatowej organizacji syjonistycznej dr. Weiz[illegible].

Plan ministra Taufika polega na udzieleniu Żydom wszelkich praw i na zbliżeniu Żydów do Arabów przy jednoczesnym zaniechaniu wszelkich planów stworzenia na terenie Palestyny odrębnego państwa żydowskiego. Idea jego polega na stworzeniu jednego państwa pod kontrolą brytyjską na wzór Iraku. Plan Taufika przewiduje:

1) utworzenie niepodległego państwa wedle wytycznych, ustalonych przez palestyńskie zgromadzenie [illegible]stawodawcze.

2) Stopniowe przekazywanie władzy administracyjnej z rąk brytyjskich w ręce rządu narodowego w takim samym okresie czasu, jak w Iraku.

3) Zagwarantowanie wszystkim palestyńczykom wszelkich praw politycznych i obywatelskich niezależnie od narodowości i wyz[illegible].

4) Wszystkie grupy [illegible] ligijne posiadać mają [illegible] obywatelskie, nie [illegible] nych specjalnych [illegible].

5) Miastom i wsiom arabskim, wzgl. żydowskim, udzielone będzie pełne prawo municypalne względnie gminne celem zapewnienia im kontroli administracyjnej i samorządowej, pod warunkiem jednak, że prawa obywatelskie nie będą naruszone.

Plan wychodzi z założenia, że obecna liczba Żydów nie będzie na razie powiększona, a przyszłe decyzje co do emigracji żydowskiej do Palestyny powzięte będą już w zakresie kompetencji proponowanego [illegible] narodowego.

Nadanie nowemu państwu praw konstytucyjnych, politycznych i obywatelskich ma być zagwarantowane przez Wielką Brytanię, której interesy uległyby zabezpieczeniu. Plan ten omawiany będzie przez ministra kolonii Mac Donalda ze specjalnie przybywającym do Londynu Wysokim Komisarzem brytyjskim [illegible] Palestynie.

* *
*

W Palestynie tymczasem toczą się krwawe boje z grupami terrorystów arabskich. W nocy wojska brytyjskie, posługując się aeroplanami, przystąpiły do likwidacji wielkiej grupy arabskiej, podejrzanej o dokonanie masakry w Tyberiadzie. Grupy tę wykryto przy jeziorze galilejskim. Liczba zabitych Arabów oceniana jest na 80.

JEROZOLIMA (PAT). — Akty sabotażu w Palestynie trwają. Wyrządzone szkody są bardzo znaczne. Rurociąg naftowy został na obszarze Nazaretu [illegible] kilku miejscach uszkodzony, a wypływająca z niego ropa podpalona. W okolicy Ramallah patrol wojskowy zastrzelił uzbrojonego Araba, w pobliżu obozu koncentracyjnego w Athlet doszło do starcia między policją a aktywistami arabskimi. Jeden Aarab został zabity, kilku zaś rannych.

Niemcy chcą zająć

obszary plebiscytowe

Wiadomość o zamierzonym obsadzeniu przez wojska niemieckie t. zw. 5-tej strefy, która obejmuje terytoria, podlegające dopiero plebiscytowi wywołała w czechosłowackich kołach rządowych niezwykłe poruszenie i zdenerwowanie. Sprawa ta była przedmiotem całonocnych obrad gabinetu. Ściśle granice tej strefy nie są tutaj znane. W kołach praskich obawiają się, że granice te będą pokrywać się z żądaniami, wysuniętymi przez kanclerza Hitlera w memorandum godesberskim.

Powstał Rząd Słowacki

Agencja ATE. donosi z Bratislawy: Pierwszy Rząd słowacki utworzony został w czwartek. Na czele Rządu stanął jako premier jeden z czołowych działaczy ludowej partii słowackiej dr. Tiso.

Utworzenie Rządu słowackiego oznacza dualizm na wzór monarchii austro - węgierskiej. Cechą charakterystyczną nowego państwa federacyjnego będzie wspólny Prezydent Rzeczypospolitej dla obu państw oraz wspólna polityka zagraniczna i skarbowa. Wspólny parlament dyskutować będzie wyłącznie tylko w sprawach wspomnianych powyżej a więc wchodzących w zakres polityki zagranicznej oraz w sprawach skarbowych. Słowacy żądają utworzenia własnej armii, dowodzonej przez oficerów słowackich.

Wobec utworzenia Rządu słowackiego propozycja Pragi, wzywająca dr. Tiso do wzięcia udziału w rządzie praskim i zaproszenia innych ministrów słowackich — staje się nieaktualna.

Rozmowy o Hiszpanii

między Anglią i Włochami

Włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano odbył we czwartek rozmowę z ambasadorem brytyjskim lordem Perthem. W kołach angielskich krąży pogłoska, że lord Perth na podstawie ostatnich instrukcji prem. Chamberlaina przedstawić miał min. Ciano projekt załatwienia sprawy ochotników w Hiszpanii.

Projekt ten jest podobno przedmiotem studiów ze strony Rządu włoskiego i będzie, być może, przedstawiony wielkiej radzie faszystowskiej, która zebrała się we czwartek wieczorem w pałacu weneckim na sesję październikową.

Katastrofa kolejowa

przyczyną śmierci 10 osób

We czwartek o godz. 7.30 rano pociąg pośpieszny idący z Helsinek do Tainionkoski, centrum okręgu przemysłowego, z powodu mgły zderzył się na stacji Raucha z manewrującym pociągiem towarowym. Rozbiciu uległy dwie lokomotywy oraz dwa wagony sypialne w pociągu pośpiesznym i jedna cysterna z kwasem siarczanym w pociągu manewrowym, który na nieszczęście rozbił się, zwiększając niepomiernie liczbę ofiar tej strasznej katastrofy. Zginęło w rozbitych wagonach sypialnych 10 osób oraz kilkanaście odniosło rany. Największa liczba osób ucierpiała od zatrucia gazem wytworzonym przez rozbicie się cysterny.

W katastrofie zginęło kilku inżynierów, jadących do okręgu przemysłowego. Ruch normalny na linii kolejowej, na której wydarzyła się katastrofa został przerwany.

Atlantyk—M. Śródziemne

Dziennik „Sun" donosi, iż Stany Zjednoczone i Włochy są gotowe do otwarcia w lipcu przyszłego roku stałej komunikacji powietrznej pomiędzy Atlantykiem a Morzem Śródziemnym. Sprawą tą zajmują się już odpowiednie władze w Waszyngtonie.

Dalszy rozbiór Czechosłowacji

Komisja międzynarodowa działa

Czechosłowackie Biuro Prasowe do[illegible]:

Radio czechosłowackie ogłosiło dziś komunikat, w którym stwierdza, że dla ustalenia obszarów, które Czechosłowacja ustąpić ma Rzeszy niemieckiej reprezentanci mocarstw, zasiadających w Berlinie przyjęli za podstawę stan z roku 1910. Wyliczone zostały miejscowości, które mają być obsadzone przez armię niemiecką i wskazano jednocześnie, że delimitacja nie jest ostateczna i że komisja międzynarodowa w Berlinie zatwierdzi je ostatecznie, mając prawo wprowadzenia pewnych poprawek. Komisja berlińska ustaliła, że na Morawach wojska niemieckie obsadzić mają cały basen rzeki Svitawa wraz z okręgiem Zabrech, który ma, według twierdzeń czeskich, większość ludności narodowości czeskiej. Okręg Zabrech przyłączony do Rzeszy ma być kompensatą za okręg niemiecki Ihlowa (Iglau), który pozostanie przy Czechosłowacji.

Przedstawiciele mocarstw w identyczny sposób rozwiązali sprawę kompetencji wysepek ludnościowych niemieckich na Morawach i Słowacji, ustępując na rzecz Rzeszy nie tylko okręg śląski Opawy, lecz również i okręg Kravar Kuhlendchen na Morawach, liczący poważną ilość ludności czeskiej. Warunki te określa się jako wyjątkowo ciężkie gdyż zarówno w basenie Svitawy, jak i na Morawach północnych linia okupacji przecina w wielu miejscach główną linię kolejową.

Te postanowienia delimitacyjne zostały przedstawione reprezentantowi Czechosłowacji w komisji berlińskiej, jako decyzja bezapelacyjna przedstawicieli wszystkich czterech mocarstw. Mimo wysuwanych objekcji i protestów ze strony czechosłowackiej, postanowień tych nie zmieniono. Terytoria te mają być przekazane bezzwłocznie władzom niemieckim, czego zażądano ultymatywnie, dając do wykonania bardzo krótki czas. Zdołano uzyskać jedynie przyrzeczenie, że zarządy kolejowe czechosłowackie i niemieckie nawiążą ze sobą bezpośredni kontakt dla utrzymania ruchu na liniach przeciętych przez linię delimitacyjną.

Wspomniana linia delimitacyjna była wskazana przez reprezentantów czterech mocarstw jako realizacja techniczna układu monachijskiego, zaakceptowanego w swoim czasie przez Czechosłowację. Natomiast decyzją komisji berlińskiej jest, jak podkreślają Czesi, bezapelacyjna, tak, że Rządowi czechosłowackiemu nie pozostaje nic innego, jak decyzję tę zaakceptować.

Po bułkach znowu bomby

WALENCJA, (PAT). W środę o godz. 15.30, 10 samolotów gen. Franco bombardowało [illegible]. Ofiarą bomb padło 2 zabitych i 11 rannych.

Z za kulis gospodarki Zw. Mleczarskiego

Przed Sądem Okr. w Warszawie rozpoczęła się w czwartek rozprawa karna przeciw b. nacz. dyrektorowi dr. Wł. Piaskiewiczowi, dyr. Wł. Rybińskiemu, głównemu buchalterowi Janowi Pilewiczowi, oraz kontrolerowi Bol. Tomczykowskiemu.

Prokuratura po dłuższym śledztwie wypracowała akt oskarżenia przeciw wymienionym o niezgodne z obowiązującymi przepisami prowadzenie ksiąg, wprowadzanie w błąd członków i walnego zgromadzenia Związku co do stanu finansowego, przerzucanie nadmiernych kosztów handlowych na rachunek towarów i sztuczne w ten sposób ich zmniejszenie. W ogóle chodziło o wywołanie wrażenia ,że mimo kryzysu i nadmiernych uposażeń dyrekcji oraz lekkomyślnej gospodarki związek doskonale prosperował.

Dyr. Piaskiewicz ,który był równocześnie prezesem Giełdy Mięsnej, a później przez kilka miesięcy był dyrektorem Rzeźni miejskiej i członkiem zarządu Kasy Targowej jest ponadto oskarżony z art. 269 K. K. o nadużywanie swego stanowiska naczelnego dyrektora Związku mleczarskiego w celach materialnych.

Pobierając uposażenia 2300 zł., a później 1950 zł. zadłużył się na kilkanaście tysięcy pod formą zaliczek ,a ponadto dla majątku swego Halinówka pod Grodnem uzyskał bezprawny kredyt w oddziale związku w Grodnie na 2300 złotych.

Będąc wszechwładnym panem w Związku wielokrotnie i stale używał samochodów osobowych i ciężarowych dla celów prywatnych bez zwracania kosztów.

Akt oskarżenia opisuje, jak poza częstymi przejazdami rodziny z Sulejówka do Halinówka, przewożono produkty rolne i materiały z jednej miejscowości do drugiej. W majątku Halinówka przez 2 tygodnie pracowało auto ciężarowe Związku przy robotach polnych ,przy których zużyto z górą 300 litrów benzyny, a Związek wypłacił szoferowi dodatkowe wynagrodzenie w wysokości 120 zł.

Rozprawa czwartkowa rozpoczęła się od przesłuchania oskarżonych, którzy do winy nie przyznają się. Do rozprawy powołano kilkudziesięciu świadków.

(h)

Rezolucja kongresu

stronnictw słowackich

Odbywający się w Žilinie kongres przedstawicieli wszystkich stronnictw słowackich został zakończony w godzinach wieczornych. Po wysłuchaniu referatu posła Tiso, uczestnicy uchwalili następującą rezolucję:

„Uchwały powzięte przez 4-ry mocarstwa w Monachium zmieniły gruntownie sytuację w państwie czechosłowackim oraz stosunki polityczne w Europie środkowej. My Słowacy, jako naród samodzielny, żyjący od wieków na terytorium słowackim, żądamy prawa samostanowienia, dlatego domagamy się międzynarodowego zagwarantowania niepodzielności Słowacji oraz szerokiej narodowej wspólnoty zamieszkiwanego przez nas terytorium. Chcemy decydować swobodnie naszą własną wolą sprawy. Zarówno w dziedzinie organizacji państwowej, jak i sprawy, dotyczące przyjaźni z wszystkimi państwami sąsiednimi. Chcemy również przyczynić się do uspokojenia stosunków w Europie środkowej w duchu chrześcijańskim. Wytrwamy po stronie narodów walczących z ideologią żydowsko-marksistowską, ideologią gwałtu i rozkładu. Żądamy pokojowego rozwiązania spornych problemów w duchu postanowień monachijskich. Sprzeciwiamy się temu, aby granice Słowacji określone były bez nas, pełnoprawnych przedstawicieli woli narodu słowackiego. Żądamy przeprowadzenia szybkiej demobilizacji, żądamy natychmiastowego oddania władzy wykonawczej w Słowacji w ręce Słowaków. Zwycięstwo samostanowienia oznaczać będzie dla narodu słowackiego zwycięskie zakończenie jego wieloletniej walki. Niech żyje swoboda narodu słowackiego, niech żyje słowacki Rząd na ziemi słowackiej".

Narady na Zamku

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w obecności p. Marszałka Śmigłego-Rydza p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i p. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o stanie spraw bieżących.

Czechosłosłowacja domaga się

odroczenia terminu

na odpowiedź Węgrom

PRAGA (PAT). — W związku z notą węgierską, wręczoną przed dwoma dniami przez posła węgierskiego Wettsteina, na którą odpowiedź miała być udzielona onegdaj wieczorem. Rząd praski poprosił rząd węgierski o zwłokę dalszych dwóch dni. W ten sposób termin odpowiedzi upłynie dziś wieczorem. Poseł węgierski udał się wczoraj rano w związku z tą sprawą do Budapesztu.

Lekarze zalecili Chamberlainowi

dłuższy odpoczynek

Z porady lekarskiej prem. Chamberlain wraz z małżonką wyjechał wczoraj wieczorem do Szkocji, gdzie do końca miesiąca będzie zażywał wywczasów.

Po owacjach-zastanowienie...

We Francji i Anglii

Chamberlaina, wracającego z Monachium, witano na lotnisku z entuzjazmem. Owacje bez końca! Zachwyt prasy — bez miary! „Pokój! Upragniony pokój". Nareszcie.

Daladiera, również wracającego z Monachium, witano jeszcze goręcej. Paryż został ogarnięty szałem radości. Przecież wojna wydawała się nieunikniona. I nagle — pokój! „Victoire!" (zwycięstwo!) — woła w uniesieniu „Matin". Burzliwe owacje dla Daladiera. Przecie Francja chce pokoju! przecie dobrze pamięta wojnę światową i straszne ofiary. „Niech żyje Daladier, twórca pokoju!"

Takie były pierwsze chwile — chwile radości. Ale niebawem i to bardzo szybko przyszły — zastanowienie i otrzeźwienie. „Zwycięstwo"? (wedle „Matin"), ale **CZYJE?** Pokój? oczywiście — ale **za za jaką cenę? i na jak długo?** Oto kwestia!.., jak mawiał Szekspir...

W Anglii piorunujące wrażenie wywarła dymisja pierwszego lorda admiralicji Duff Coopera. Nie zgadza się na politykę Chamberlaina — a więc ustępuje. Wiadomo, że w gabinecie Chamberlaina takich nie zgadzających się jest kilku. Minister handlu także chciał ustąpić — ale go jakoś tam przekonano, że czynić tego nie należy. Szereg posłów konserwatywnych wygłasza ostre mowy przeciw polityce Chamberlaina, np. Nicholson. Pos. Nicholson oświadczył, że gdyby Chamberlain prowadził w Monachium inną taktykę, zapewniłby zwycięstwo zasady demokratycznej nad faszystowską w Europie. Naturalnie, radość niemal powszechna jeszcze trwa, i Chamberlain podobno nawet chce skorzystać z tej radości, rozwiązać parlament i przeprowadzić nowe wybory — na falach tej radości. Ale głosy ostrzeżenia mnożą się.

To samo, w jeszcze większym stopniu widzimy we Francji. Trzeba pamiętać zawsze, że Anglia jest zainteresowana w problemach środkowej Europy zaledwie pośrednio (działa np. bojaźń o zdobycie północnych portów francuskich przez Niemcy), natomiast Francja zainteresowana jest **bezpośrednio** — bo zdruzgotanie „systemu francuskiego" (np. Czechosłowacji i Małej Ententy w ogóle) pozbawia Francję **realnych** gwarancyj przeciwko ewentualnemu napadowi „III-ciej Rzeszy" na Francję. Francja dużo traci na wpływach, na prestiżu, a przede wszystkim na tych realnych (wojskowych) gwarancjach.

Poza tym trzeba stwierdzić, że znana wspólna monachijska deklaracja Chamberlaina i Hitlera (o wzajemnym nie napadaniu) wywarła we Francji duże wrażenie i spowodowała podejrzliwe zapytania w prasie: co ta deklaracja oznacza? jakieś ściślejsze związanie się Anglii z „III-cią Rzeszą"? oziębienie stosunków z Francją?

Jednym słowem, podstaw dla opamiętania i otrzeźwienie we Francji nie zabrakło. Pokój! Tak, to wielka, ogromna zdobycz, ale czy wojna nie została przez „III-cią Rzeszę" tylko odłożona? i czy nie zostanie rozegrana w lepszych dla Niemiec warunkach, bo, 1-o, Niemcy zostały wzmocnione; 2-o, zbrakło dla Francji gwarancyj (pomocy) wojskowych ze strony Czechosłowacji, a być może także innych państw M. Ententy; 3-o zmniejsza się prestiż Francji, — a więc także ewentualna pomoc ze strony zaprzyjaźnionych państw (może Anglii? może Polski? i t. d.)

Tak zastanawia się nad monachijską umową poważna część prasy francuskiej. Trzeba przyznać, że już przed Monachium część prasy francuskiej prowadziła energiczną kampanię przeciwko ewentualności rozstrzygnięć à la Monachium. Uporczywa i namiętna akcja de Kerillisa w „Epoque" (nacjonalistycznej) jest znana. A oto czytamy znany tygodnik Pertinaxa „L'Europe Nouvelle": Pertinax pisze w pełnym oburzenia artykule „Wielki upadek": skąd to złamanie umowy z Czechosłowacją? niektórzy dają do poznania, że armia francuska jest nie gotowa i t. p.; ależ nic podobnego — woła Pertinax — i daje obok własnego artykułu artykuł z kół wojskowych oświadczających, że armia jest w stanie wspaniałym; przecie właśnie takie oświadczenia złożył gen. Gamelin premierowi Daladier. Zresztą — powiada Pertinax—p. Daladier jest ministrem obrony (wojny); jeśli z armią nie zupełnie w porządku, pocóż więc jako premier — mówił uroczyście Czechosłowacji o „stanie Francji — pewnym i świętym"?!

A w ostatnich dniach „Figaro" z przekąsem zapytuje: skąd ten „triumfalny" nastrój we Francji? Czy stąd, że **środkowa Europa staje się wasalem Niemiec**? Inne pisma podkreślają, że „Führer" otrzymuje (znów!) około 3 milionów ludzi, źródła surowców, fabryki. W ten sposób **otwiera sobie drzwi do Europy Wschodniej**. Skąd więc radość? — Czy jeśli „III-cia Rzesza" wzmaga się na siłach w środkowej Europie (i na wschodzie), staje się mniejszym niebezpieczeństwem dla Francji? Śmieszne! — pisze „Action Francaise". A co pisał (o Francji) Hitler w „Mein Kampf"?

Tak zastanawia się nad umową monachijską znaczna część prasy francuskiej i angielskiej. Oczywista, dominuje jeszcze **radość** z powodu pokoju. Ale poważne refleksje już się rozpoczęły. Prasa analizuje charakter polityki hitlerowców i przychodzi do wniosku, że pokój bynajmniej nie jest zapewniony. Przecież „III-cia Rzesza" chce stworzyć swoją „Mitteleuropę", chce zorganizować wielką wyprawę na wschód, a po tym (lub przed tym) porachować się z państwami zachodu. „Pieredyszka"—nic więcej. Ale „pieredyszka" dla zorganizowania wszystkich sił „III-ciej Rzeszy".

Te refleksje po-monachijskie mają znaczenie nie małe. Francja (i Anglia) uświadamiają sobie coraz lepiej, że trudno będzie uniknąć wielkiego konfliktu.

K. CZAPIŃSKI.

Najstarsza telegrafistka

Najstarszą telegrafistką jest niewątpliwie 80-letnia p. Leither, która od 58 lat pełni nieprzerwanie swą służbę w jednej z północnych miejscowości Anglii. Dodajmy, że jest to jedna z tych miejscowości, gdzie ludzie odgrodzeni górami od wrzawy świat. pędzą spokojny żywot, prawie sielankowy. I jeśli czasem sielankę tę przerwie nagła wieść ze świata na drutach telegraficznych przyniesiona, staruszka odbiera ją drżącymi ze starości, a może i wzruszenia rękoma i sama niesie do adresata dodając, zależnie od okoliczności, słowa serdecznej otuchy lub życzeń. Mieszkańcy znają już swoją „staruszkę" jak ją nazywają i otaczają ją szczerym szacunkiem i serdecznością.

Człowiek, który nigdy w życiu nie widział kobiety

W sławnym klasztorze na górze Athos w Grecji zmarł w tych dniach jeden z zakonników w wieku 82 lat, który w ciągu swego długiego żywota *nie widział nigdy kobiety*. Matka jego zmarła przy urodzeniu chłopca, w domu ojca, gdzie chował się do 3-go roku życia, nie przebywała od chwili zgonu matki żadna kobieta. Trzyletniego chłopca oddano na wychowanie do szkoły dla chłopców przy jednym z klasztorów. Chłopiec, czując powołanie do życia zakonnego, odbył w tym klasztorze nowicjat, a następnie przeniósł się do klasztoru na górze Athos, gdzie przebywał przeszło 60 lat.

Przegląd prasy

MOWA MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO-RYDZA.

Pan Marszałek Śmigły-Rydz wygłosił przez radio przemówienie, które podaje wczorajsza prasa. W przemówieniu tym Marszałek Śmigły-Rydz dziękuje wszystkim tym, którzy nadesłali mu depesze, czy listy, w związku z przyłączeniem Śląska Zaolzańskiego do Polski. M. in. Marszałek mówił:

Pomyślcie mądrze o tym, co się stało, i o tym, jak to się stało. Zastanówcie się nad tym, czy pragniecie, aby Polska z każdej sytuacji historycznej wychodziła z honorem?

Mam nadzieję, że dojdziecie do tego przekonania, które ja już niejednokrotnie w rozmaitych sformułowaniach wypowiadałem. A mianowicie: Państwo, które chce wyjść z honorem z przełomów historycznych, musi posiadać odpowiednie źródła i środki siły i musi być rządzone w sposób silny i zdecydowany!

Z waszych depesz i listów sądzę, żeście zrozumieli, iż Polska musiała wybierać między małością a wielkością.

Polska dokonała wyboru.

Ale to obowiązuje na przyszłość!

PREZYDENT BENESZ.

Dramat narodu czeskiego łączy się z tragedią osobistą Prezydenta Benesza. Jeden z twórców Państwa Czechosłowackiego i jego długoletni kierownik — Benesz, całym swym życiem, wysokimi walorami moralnymi i intelektualnymi dobrze zasłużył się swej Ojczyźnie. Burzliwe czasy zmusiły go do ustąpienia. Po męsku wyciągnął konsekwencje, gdy nie z jego winy Czechosłowacja została okrojona, gdy nie mógł się przeciwstawić dokonanym faktom. Można się z polityką Benesza nie zgadzać, ale go trzeba szanować. Tymczasem są w Polsce dzienniki, które w bezprzykładny sposób szargają obecnie imię tragicznego Prezydenta. Jest coś żenująco obrzydliwego w tej nagonce na Benesza właśnie w dniu jego klęski, a przecież nawet „Gazeta Polska", która nie szczędziła mu napastliwych i ostrych słów, przyznaje, że „był szczerym, gorącym patriotą swego narodu i służył mu tak, jak umiał najlepiej".

Dobrze się też stało, że we *wczorajszym* numerze „Dziennik Ludowy" w artykule ob. (ł) stwierdził niewątpliwą prawdę:

Sam dr. Benesz był politykiem i dyplomatą w stylu parlamentarno-demokratycznym, zachodnio - europejskim, o szerokich horyzontach i wielkich umysłowych kwalifikacjach. Padł ofiarą burzy dziejowej, która wstrząsnęła podstawami państwa, będącego w znacznej części jego dziełem. Nie zawsze odnosił się życzliwie do Polski, ale nie chcemy o tym pamiętać w momencie jego klęski, która i dla nas oznacza zwiększenie się grożących z zewnątrz niebezpieczeństw.

Czechosłowacja urządza się obecnie w skromniejszych, ciaśniejszych ramach. Dr. Benesz ustępuje, aby nie stanowić przeszkody na nowej drodze. Skurczenie się państwa, któremu z najlepszą wiarą służył, nie jego jest winą. Natomiast powstanie tego państwa jest w znacznej części jego zasługą, o której rodacy jego tak prędko nie zapomną.



WYBRYK „CZASU".

Jak się robi intrygancką plotkę polityczną, pokazują nam niezbyt piękne metody, jakimi posługuje się stateczny „Czas".

„A.B.C." podała, wyssaną z palca wiadomość, jakoby PPS. oficjalnie, nie biorąc udziału w wyborach, zamierzała wysłać do Sejmu swych przedstawicieli pod firmą klasowych Związków Zawodowych. „A.B.C." było jednak na tyle lojalne, że swą „sensację" o PPS zaopatrzyło zdaniem, że „tak przynajmniej wynika z krążących pogłosek".

„Czas" natomiast powołując się na „informacje" „A.B.C.", nie mówi już o „pogłoskach", tylko rzekomy udział w wyborach PPS. „za pośrednictwem" Zw. Zawodowych przyjmuje, jako fakt i opierając się na nim pozwala sobie na szereg uszczypliwości pod adresem P.P.S.

Posługując się metodą polemiczną „Czasu", mybyśmy naprzykład w jednym z naszych pism mogli napisać w związku z mającym w swoim czasie być wydanym numerem niemieckim „Czasu", że pismo to *podobno* otrzyma pieniądze od Hitlera, a w innym naszym dzienniku „powołując się na poprzednie źródło" definitywnie stwierdzić, że „Czas" bierze pieniądze od Hitlera.

Tego jednak nie zrobiliśmy, bo byłaby to brzydka metoda.

S-EK.

W Warszawie, w niedzielę

odbędzie się odczyt zbiorowy p. t.

Prastara Ziemia Śląska łączy się z Polską

Odczyt odbędzie się w sali teatru „WIELKA REWIA" o godz. 9 m. 30 rano.

Przemawiać będą tow. tow.:

DOROTA KŁUSZYŃSKA, WINCENTY KOTARBA, redaktor „Robotnika Śląskiego", TOMASZ ARCISZEWSKI, KAZIMIERZ PUZAK, dr. RYSZARD KUNICKI, ZYGMUNT PIOTROWSKI.

Karty wstępu otrzymać można w sekretariacie WARSZAWSKIEGO ODDZIAŁU T. U. R. (Al. 3-go Maja Nr. 2 m. 68), który organizuje odczyt, w Admin. „Robotnika" (Warecka Nr. 7), w „Dzienniku Ludowym" (Nowy Świat 62), w lokalach Związków Zawodowych i dzielnic Organizacji P. P. S.

W niedzielę więc Warszawa robotnicza powita w swoim gronie przedstawiciela polskiego ruchu socjalistycznego na Śląsku Zaolzańskim, tow. *Wincentego Kotarbę*. Odczyt zbiorowy w sali „Wielkiej Rewii" będzie *naszym* powitaniem wiernych naszych towarzyszy z tamtego brzegu Olzy, — będzie powitaniem starej gwardii ruchu w dawnym zaborze austriackim, wracającej po latach do wspólnych szeregów.

W niedzielę sala „Wielkiej Rewii" w Warszawie *musi być* wypełniona po brzegi.

Na frontach Hankou

Raidy chińskich lotników

Komunikat chiński podaje szczegóły ataku powietrznego dokonanego pod Lojan na kolumnę japońską przez eskadrę samolotów chińskich. Kolumna piechoty japońskiej poniosła duże straty. Komunikat stwierdza, że obecnie Chińczycy skoncentrowali w rejonie Hankou tak silne oddziały lotnicze, że mogą one sobie dać radę z lotnictwem japońskim.

Tym się też tłumaczy okoliczność, że ostatnie raidy japońskie na Hankou, Uhan i inne miasta tego rejonu ustały zupełnie.

Europa odetchnie

Chamberlain wyjechał na urlop

Premier Chamberlain wraz z małżonką wyjechał wczoraj do Szkocji, gdzie spędzi krótki urlop wypoczynkowy.

Dr. Tadeusz Biluchowski

Komisarzem Ubezpieczalni Społ. w Cieszynie za Olzą

Przed kilku dniami odbyło się w dawnej „Okresni Nemocensko Pojistowny w Ceskem Tesine (Kasa Chorych) przekazanie przez reprezentanta Komisarza Rządowego dla Śląska Zaolzańskiego, dr. Karola Sęczyka, naczelnika Wydz. Zdrowia Urzędu Woj. Śląskiego— urzędowania oraz nieruchomości tej instytucji naczelnemu Dyrektorowi Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, dr. Tadeuszowi Dyboskiemu, który z kolei **przekazał agendy wyznaczonemu Komisarzowi dla tej Instytucji, dr. Tadeuszowi Biluchowskiemu.**

Z przygranicznej Ubezpieczalni Społecznej w Bielsku na Śląsku, która dostarczyła obecnie urzędników Ubezpieczalni Społecznej w Cieszynie za Olzą — obecnym był dr. Jan Wadoń. Agendy cieszyńskiej Kasy Chorych zdawał jej były przewodniczący, Franciszek Gnida.

Strajk solidarnościowy

w okręgu Częstochowskim

Dnia 6 b. m. w godzinach od 13 do 15 stanęły wszystkie fabryki i zakłady w Częstochowie i okolicy. Strajkowało przeszło 25 tys. robotnic i robotników.

Strajk był aktem solidarności dla poparcia wielotygodniowego strajku w fabryce okuć budowlanych „Horowicz i S-ka" — o zawarcie układu zbiorowego i w fabryce włókienniczej „Stradom"— o poszanowanie orzeczeń Komisji Rozjemczej.

Jest rzeczą wielce charakterystyczną, że robotnicy muszą chwytać się tak drastycznych środków w walce o przysługujące im prawa.

Jutrzejszy nasz numer będzie zawierał

10 stron druku

W numerze czytelnicy znajdą obok depesz ostatnich i artykułów oraz notatek bieżących

Tomasza Arciszewskiego — pracę o działaczu robotniczym z wykresami

Leona Berensona — Wspomnienia „Z sali śmierci".

Wyżsi wojskowi niemieccy

w armii generała Franco

Główna kwatera wojsk generała Franco podaje wykaz wyższych oficerów niemieckich, przebywających na terenie Hiszpanii Narodowej, Szczególnie licznie reprezentowani są lotnicy. Oddziałami legii „Condor" dowodzi generał Veidt, szefem sztabu jest mjr. Neudorfer. Poza tym wymienia się następujących generałów: Wachenfeld, Kesselring, Heilingbrunner, płk. Wachman, mjr. Hermann, Fischer, Scholz, Kreuzmacher, Wilberg, Hallinghausen.

Rozjuszony okrzykami byk

rzucił się w tłum zabijając 3 osoby i raniąc 16

W Portugalii utrzymuje się zwyczaj podobny do zwyczajów małych miast hiszpańskich, że byki, mające wziąć udział w walkach, pędzone są na arenę Corridy zupełnie wolno przez ulice miasta. Wczoraj właśnie, gdy byka pędzono wśród szpalerów stojącej na ulicach publiczności, byk rozwścieczony okrzykami rzucił się w tłum. Powstała szalona panika. Oszalałe zwierzę szarżowało nieprzytomnie niszcząc witryny sklepowe, zaatakowało następnie samochód, a gdy dopadło tłumu zabiło rogami i stratowało na śmierć 3 osoby, a 16 ciężko poraniło. — Walka z oszalałym zwierzęciem trwała przeszło 2 godziny, poczym dopiero udało się rozjuszone zwierzę zabić.

Projekty nowych konferencji

Kryzys, przez który świeżo przeszła Europa, do reszty zburzył poczucie bezpieczeństwa państw i narodów, całkowita niepewność jutra zawisła nad światem. W tym stanie rzeczy, z kilku naraz stron, rozlegają się wołania o *nową konferencję międzynarodową*. Padło ono ze strony Roosevelta i Rosji Sowieckiej oraz angielskiej Partii Pracy. Znany socjalista belgijski Henryk de Man idzie o krok dalej i proponuje — coprawda we własnym tylko narazie imieniu — zwołanie nowej *konferencji pokojowej*. Jego zdaniem, zatargi obecne w Europie są wynikiem wad i błędów Traktatu Wersalskiego, należy tedy na nowo uregulować stosunki europejskie. Ale zamiast czynić to, jak dotychczas kawałkami i pod przymusem, należy odrazu przystąpić do powszechnego uregulowania współżycia narodów drogą nowej konferencji pokojowej.

Cóż powiedzieć o tych projektach? Jakie byłyby widoki między narodowej konferencji w chwili obecnej?

Przede wszystkim nie jest wcale rzeczą pewną, czy Hitler, Mussolini i Japonia zgodziliby się na konferencję międzynarodową. Konferencja międzynarodowa równouprawnionych narodów — a o takiej myślą projektodawcy — to instytucja *demokratyczna*. A faszyzm jest wrogiem *wszelkich* instytucyj demokratycznych. Dlatego przecież Niemcy, Włochy i Japonia opuściły Ligę Narodów.

Hitler dopiero w ostatniej swej mowie norymberskiej oświadczył z dumą, że wszystkie swe zdobycze zawdzięcza *sile*, a nie konferencjom. Czemuż miałby zmienić taktykę, która dotąd go jeszcze nie zawiodła? Jeżeli Hitler się zgodził na konferencję „czterech" w Monachium, to raz dla tego, że Anglia, Francja i Rosja były gotowe wystąpić w obronie Czechosłowacji, a powtóre dla tego, że już przed Monachium otrzymał w zasadzie to, czego żądał.

Dalej wiadomo, że Hitler odmawia zawarcia jakiejkolwiek umowy z Rosją sowiecką i w ogóle konferowania z nią. Nie widać powodu, dla którego miałby teraz zmienić swój do Rosji stosunek.

Ale przypuśćmy, że państwa faszystowskie się godzą na udział w konferencji międzynarodowej. Czegoż można po niej oczekiwać? Taka konferencja obradowałaby przecież nie w warunkach abstrakcyjnej równości, lecz w warunkach *dzisiejszego układu sił*. A układ ten jest taki, że zanosi się na panowanie „czterech", a właściwie — jak ktoś słusznie powiedział — „trzech" przeciw „czwartemu" (Francji). I ten układ sił znalazłby swój wyraz na konferencji.

„Oś" Berlin — Rzym ma swój własny program „urządzenia świata", ale mogłaby się z nim pokazać na konferencji międzynarodowej tylko w tym wypadku, gdyby to była *jej*, „*osi*", konferencja, zwołana po zwycięstwie nad całą Europą. Tak daleko jeszcze sprawy nie zaszły. Narazie Niemcy i Włochy mogą liczyć na pobłażliwość ze strony Chamberlaina, która również nie mogłaby zaspokoić wszystkich apetytów „osi". Ale tą współpraca z Chamberlainem nadaje się w sam raz do porozumienia „czterech", lecz nie do konferencji międzynarodowej, która, jeżeli ma się opierać na *sprawiedliwości* — a taką ma być wedle projektodawców — nie może polegać na przegłosowaniu jednej grupy przez drugą, lub na machinacjach zakulisowych.

Powtarzamy jeszcze raz, cośmy już wielokrotnie pisali: *faszyzm jest związany na śmierć i życie z wojną*. Pokój kryje w sobie zarodek śmierci dla faszyzmu. W czym bowiem wyrażałby się „dynamizm" faszyzmu, gdyby musiał zaprzestać zbrojeń i wojen? Co zaofiarowałby swym ludom na miejscu nowych podbojów i wypraw wojennych i przygotowań do nich? *Misją faszyzmu jest szerzenie niewoli po świecie. Poucza nas o tym każdy dzień*, przyznają to sami wodzowie faszyzmu. Uczciwa, sprawiedliwa konferencja międzynarodowa i faszyzm to dwa wyłączające się nawzajem pojęcia.

Dla tego nie wierzymy, by konferencja międzynarodowa z udziałem państw faszysowskich przyniosła jakąkolwiek korzyść dla sprawy pokoju.

Z faszyzmem trzeba *walczyć*, a nie *układać się*. Jeżeli demokracja nie pokona faszyzmu, to faszyzm pokona demokrację. *Współżycia* [illegible] *będzie.*

(JMB.)

Są do nabycia:

OBJAŚNIENIA NOWEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ DO RAD MIEJSKICH"

Cena 15 gr.

INSTRUKCJA DLA MĘŻÓW ZAUFANIA P. P. S. i KLASOWYCH ZW. ZAW. W WYBORACH DO RAD MIEJSKICH.

Cena 10 gr.

Przy zamówieniach od 100 — 200 egz. obydwie broszury liczyć się będzie zamiast 25 gr. — 20 gr.

Przy zamówieniach ponad 200 egz. liczyć się będzie za obydwie broszury gr. 15.

Zamówienia należy kierować wraz z gotówką na adres Sekretariatu Generalnego CKW. PPS., Warszawa 1, ul. Warecka 7, lub na konto czekowe PKO. Nr. 3174 z dopiskiem „broszury".

Nadto w przygotowaniu BROSZURA zawierająca postanowienia USTAWY O WYBORACH RADNYCH GMINNYCH, GROMADZKICH I POWIATOWYCH z objaśnieniami i instrukcją organizacyjną.

CKW. PPS.

SEKRETARIAT GENERALNY

Żywy ładunek „Gwiazdy Polski"

Dr. Jodko Narkiewicz i kpt. Burzyński nie są jedynymi żywymi istotami, które wzniosą się do stratosfery unoszone przez olbrzymi balon. Przed paroma dniami przybył tutaj asystent jednego z zakładów biologicznych Uniwersytetu J. P. i przyniósł ze sobą walizę wypchaną dość niezwykłym ładunkiem. Pieczołowicie opakowane ła nelą leżały w niej długie rzędy małych próbówek ze szkła i kwarcu. Część z nich ma korki z waty, jak to bywa w zwykłych próbówkach bakteriologicznych, część po siada wyloty zatopione. W próbówkach na cienkiej warstewce galaretki pożywkowej, zawierającej cukier gronowy i pepton, znajdują się kultury kilkunastu rodzajów bakterii, które zaszczepiono jeszcze w Warszawie. Bakterie te są przeważnie nie chorobotwórcze, znajduje się wśród nich również słynny azotobacter, posiadający jedyną w swoim rodzaju zdolność wiązania wolnego azotu wprost z powietrza.

Chodzi o zbadanie wpływu, jaki wywrą warunki, panujące w stratosferze na drobnoustroje. Wpływy te mogą być bardzo różnorodne. Doświadczenie jest więc pomyślane w następujący sposób: Każdy rodzaj bakterii został zaszczepiony równolegle do kilku próbówek szklanych i kwarcowych. Połowa tych szczepów zostanie umieszczona w woreczkach wewnątrz gondoli. Tutaj na dużych wysokościach będą one podlegały działaniu promieniowania kosmicznego o wielkim nasileniu, dla którego ścianka gondoli z blachy o grubości 2,5 mm. nie jest żadną przeszkodą, poza tym warunki we wnętrzu gondoli będą podobne do ziemskich. Druga część szczepów w próbówkach będzie ustawiona w specjalnie przygotowanych statywach, statywy zaś zostaną ulokowane na pierścieniu powyżej gondoli. Zadaniem pilotów będzie przymocowanie statywów do pierścienia po starcie, już na pewnej wysokości, i zdjęcie ich przed lądowaniem. Na zewnątrz gondoli zetkną się drobnoustroje bezpośrednio ze stratosferą, szczególnie od nosi się to do bakterii w próbówkach kwarcowych i nie zatopionych, a zatkanych jedynie watą. Przez kwarc przechodzą bowiem nie tylko promienie kosmiczne, ale i bardzo silne w stratosferze promieniowanie pozafiołetowe, poza tym przez korek z waty przeniknie do próbówek „powietrze" stratosferyczne, rozrzedzone, zimne i bardzo bogate w ozon.

Zagadnienie odporności bakterii na warunki istniejące na krańcach atmosfery ziemskiej jest bardzo ciekawe między innymi z tego powodu, że istnieje stara już dość teoria Svante Arrheniusa o wędrówce drobnoustrojów z jednej planety na drugą poprzez przestrzenie międzyplanetarne.

Poza bakteriami podobnym doświadczeniom zostaną poddane (w takich samych próbówkach) spory paproci i grzybów oraz różne nasiona: owsa, słonecznika i inne.

Świat zwierzęcy będzie reprezentowany w gondoli „Gwiazdy Polski" bardzo skromnie w „osobach" kilkunastu muszek owocowych (Drosofila). Utrzymanie przy życiu tych delikatnych owadów poprzez wszystkie stratosferyczne tarapaty będzie dość kłopotliwe. Siedzą sobie one teraz w cieple w rurkach szklanych, zatkanych watą i zaopatrzonych w boczne odgałęzienie (obecnie zamknięte), oddzielnie samce i oddzielnie samica. Podczas lotu dr. Narkiewicz aby zapewnić im odpowiednią temperaturę, (muszki są na jej zmiany b wrażliwe) będzie je ogrzewał własnym ciepłem, trzymając rurki w... kieszeni. Rurki będą połączone po dwie w ten sposób, że razem utworzą literę H. Kreskę poziomą utworzą dwa odgałęzienia boczne złączone rurką gumową. Po osiągnięciu dużej wysokości— w której natężenie promieni kosmicznych będzie maksymalne ściskacz zamykający rurkę gumową zostanie usunięty, po czym nastąpi kopulacja między samcem i samicą. Po wyprawie będą przeprowadzone w Warszawie doświadczenia, mające na celu zbadanie cech potomstwa muszego, zrodzonego w tak sensacyjnych i niezwykłych warunkach.

Ze względu na zwłokę w locie zajdzie przypuszczalnie konieczność odnowienia całego materiału biologicznego, który w międzyczasie się zestarzał.

Dolina Chochołowska.

J. H. ANDERS.

„Sympatyczna" propaganda



Mapa, którą Czytelnicy widzą przed sobą, nie jest — stwierdzamy to lojalnie — wydawnictwem *urzędowym* „Trzeciej" Rzeszy. Jest to wydawnictwo propagandowe *organizacji młodzieżowej* partii narodowo - „socjalistycznej" (oczywiście, niemieckiej), działającej na terenie Alzacji.

Sens mapy polega na tym: tak oto mają wyglądać „Wielkie Niemcy", jako zadanie dla *młodego pokolenia* hitlerowskiego. „Plan" byłby niejako rozłożony na dwa pokolenia. Pierwsza część tego „planu" znajduje się, jak wiemy, w stadium wykonania.

Gruba linia czarna obejmuje właśnie granice „Wielkich Niemiec".

Kowal zawinił—ślusarza powieszono

W dniu 1 października b. r. aresztowano sekretarza Oddziału Opatowskiego, Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rz. P. Walentego Pluę w Ostrowcu Świętokrzyskim, na polecenie Prokuratora Sądu Okręgowego w Radomiu. Sekretarzowi Plucie inkryminuje się zbrodnie z art. 221 KK.

Historia sprawy wygląda, jak w romansie kryminalnym: oto właściciel majątku Podlesie, powiatu opatowskiego p. Kotkowski zalega po trzy lata z wypłatami robotnikom rolnym, samowolnie obniża pobory, maltretuje robotników, no i, oczywista, jest do głębi oburzony, gdy mu Związek Zawodowy Robotników Rolnych R. P. Oddział Opatów patrzy na ręce i **nie pozwala przywłaszczać pieniędzy robotniczych.**

W majątku tym w dniu 1 października b. r. wybucha strajk robotników rolnych. O niesumiennościach obszarnika Kotkowskiego władze państwowe, jak starostwo, policja i inspekcja pracy zostały powiadomione. I p. Prokurator w Radomiu miast zastosować art. 59 rozdział VI K. K. w odniesieniu do obszarnika za złośliwe niewypłacanie należnych świadczeń za pracę polecą aresztować sekretarza Związku. W Opatowie ma się odbyć sprawa w Sądzie Grodzkim przeciwko tow. Walentemu Plucie.

Kwalifikacja czynu występnego istotnie ciekawa. Obszarnik **nie płaci świadczeń, ustalonych w orzeczeniach Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej**, względnie w umowach zbiorowych, a **sekretarza pociąga się do odpowiedzialności karnej pod zarzutem wymuszania.**

Na terenie Oddziału Opatowskiego jest kilku ziemian, którzy lekceważą sobie pracę ludzką i drwią z obowiązującego prawa i z robotników, ba nawet denuncjują sekretarza przed nadzorem prokuratorskim. Są to Kotkowski, Załęski, Piotrowska i Zekowski. **Ten ostatni będzie miał sprawę karną o zniesławienie sekretarza Oddziału.**

Jak się to stało, że zamiast ukarania winnych złośliwego wstrzymania świadczeń robotnikom rolnym za pracę (art. 59 K. K.) zostaje pociągnięty do odpowiedzialności karnej sekretarz Związku, **występujący w obronie pokrzywdzonych** — nie umiem tego powiedzieć. Mniemam, że p. Prokurator dał wiarę oskarżeniu obszarników i na tej podstawie Walenty Plu a, sekretarz Oddziału Opatowskiego naszego Związku, został aresztowany.

Gdyby tego rodzaju praktyki miały się ostać, wówczas umowy zbiorowe, które regulują wzajemne stosunki pomiędzy pracodawcami a robotnikami i tworzą pewnego rodzaju równowagę społeczną, stałyby się fikcją bez znaczenia. Fakt aresztowania sekr. Związku na skutek oskarżenia ludzi, którzy sami powinni zasiąść na ławie oskarżonych wobec przywłaszczenia cudzej własności może mieć tylko ten skutek, że grono, na razie szczupłe, niesumiennych pracodawców znakomicie się powiększy.

Jestem przekonany, że p. Prokurator nie życzy sobie takiego efektu. Jeżeli komu należy się opieka prawa, to właśnie robotnikom rolnym.

Niebawem ma się odbyć Sąd, który niewątpliwie sprawiedliwie zawyrokuje,—zawyrokuje, że Pluta Walenty jest niewinny, zato winni są ci, którzy nie płacą świadczeń zgodnie z obowiązującymi warunkami umowy o pracy i płacy.

JAN KWAPIŃSKI.

„Gazeta Polska" myli się...

„Gazeta Polska" — informując społeczeństwo polskie o sytuacji wyborczej wśród Ukraińców, daia odnośnej notatce informacyjnej tytuł następujący: **„Ukraińcy wezmą masowy udział w wyborach".**

UNDO wprawdzie bierze udział w wyborach do Sejmu i do Senatu. Ale UNDo **nie jest wcale partią masową...** Wpływy UNDa w społeczenstwie ukraińskim są dziś już nie wielkie... Poza tym — w samym UNDzie niema zgody co do udziału w wyborach. Redaktor „Dila" Kedrin i jego przyjaciele polityczni nie biorą udziału w wyborach....

Rada Główna „Drużyny książęcej Olgi" — będąca jakby kobiecym wydziałem UND-a powzięła rezolucję następującą: „ze względu na obowiązującą ordynację wyborczą — kobiety ukraińskie nie mają możności brania udziału w wyborach do Sejmu i Senatu"—(„Dilo" 2 X).

Ugrupowania nacjonalistyczne, skupiające się przy piśmie „Ukraińskie Wisty" i redaktorze tego pisma Dymitrze Paliiwie udziału w wyborach nie wezmą.

Ukraińska Partia społecznych radykałów w wyborach do Sejmu i do Senatu udziału nie weźmie. Powód: — obowiązująca ordynacja wyborcza.

Analogiczne uchwały powzięła ukraińska Socjalno - Demokratyczna Partia. („Gromadskij Holos" z dnia 1-go b. m.).

Metody przy parcelacji...

Państwowy Bank Rolny przy parcelacji majątków stosuje metody, które musimy napiętnować. Oto przykład:

W majątku **Karolinów** pow. **Radomsko**, z dniem 31 marca b. r. zwolniono trzech robotników. Do parcelacji Bank przystąpił w maju.

Dla każdego, znającego przepisy prawne, tyczące się parcelacji, jasne jest, że zwolnienie tych robotników nastąpowało wskutek parcelacji. Bank jednak przekonał Starostwo, że wręcz przeciwnie — jest to dowód, że zostali zwolnieni z innych przyczyn.

Bank wyjaśnia dalej Starostwu, która przyjmuje to za dobrą monetę, że w folwarku **Jedlno** dla zwolnionych w Karolinowie były przygotowane miejsca przez zwolnienie trzech robotników z Jedlna. Zapomniano tu o przepisach instrukcji parcelacyjnej, która zabrania podobnych praktyk.

Kiedy robotnicy ci odmówili zgody na przeprowadzkę, wówczas Bank chciał im dać odprawę po ok. pięćset złotych, znowu z naruszeniem p. 5 art. 44 ustawy, który przewiduje odprawy tylko wtedy, jeżeli robotnikom zaproponowano nabycie ziemi, a oni z tego prawa zrezygnują.

Starostwo wyjaśnienia Banku przyjmuje do wiadomości i ze zdziwieniem domaga się od robotników złożenia dowodów, że rzeczywiście zostali zwolnieni z powodu parcelacji. Tak, jakby starostwo nie wiedziało, że robotnicy rozporządzają tylko jednym dokumentem — kartą zwolnienia.

Należy zaznaczyć, że jest to parcelacja komisowa Banku, a więc pozbawienie prawa do ziemi robotników leży wyłącznie w interesie wielkiego obszarnika de Moriez, wyzyskującego robotników.

Żądamy zdecydowanych zarządzeń kompetentnych władz ziemskich, celem przywrócenia stosowania przepisów prawnych, obowiązujących w parcelowanych majątkach.

Marian Nowicki.

Niedopuszczalny wyzysk w zakładach żyrardowskich

Zakładom Żyrardowskim mało było tegoż że robotnice Oddziału Przędzalni Lnu, przeciążone pracą, pracowały na 260 wrzecionach — postanowiły jeszcze zwiększyć obrót tych maszyn w ten sposób, aby produkcję 8 godzinnego dnia pracy wykonać w 6 godzinach.

Oczywiście dokonywa się tego przy nieludzkim wysiłku robotnic. Warunki, w jakich znajdują się ludzie są wprost do nieopisania; kilka robotnic poszło już do szpitala, inne wyglądają jak cienie.

Jak wynika ze słów tych kobiet, nigdy jeszcze nie miały one tak ciężkich warunków pracy w Zakładach, jak obecnie.

Możeby Inspekcja Pracy zbadała przez swych lekarzy warunki pracy kobiet w przędzalni lnu, a w szczególności na nowych maszynach, ponieważ podobny stan dłużej trwać nie może.

Zbudzony nagle ze snu zastrzelił przyjaciela

Sąd Okręgowy w Kołomyi rozpatrywał sprawę strażnika polowego, zatrudnionego u właściciela dóbr w Borszczowie, Jana Hrynyka, który odpowiadał za występek nieumyślnego zabójstwa.

Hrynyk miał wiele pracy, gdyż kradzieże polowe w tym czasie bardzo się mnożyły.. Dla własnej obrony nosił ze sobą nabitą strzelbę. 1-go sierpnia r. b. zasnął w swej chacie. Około godziny czwartej nad ranem sąsiad jego, Wasyl Kluczuk, z którym Hrynyk żył w wielkiej przyjaźni, otworzył drzwi. Wówczas Hrynyk raptownie się zerwał, chwycił leżącą obok strzelbę i natychmiast strzelił do sąsiada, kładąc go trupem na miejscu.

Hrynyk zeznał, że w chwili, gdy został obudzony, miał sen. Zdawało mu się, że dwaj złodzieje kradną na polu snopy, na których on właśnie wypoczywał. Chwycił wówczas za strzelbę i strzelił do jednego ze złodziei. Po pewnym czasie dopiero uświadomił sobie, że zastrzelił we śnie swego najlepszego przyjaciela.

Sąd uniewinnił Hrynyka

Zaświadczenia do kolejowych biletów ulgowych bezpłatne

Min. Spraw Wewnętrznych zalecił, by zarządy gminne wydawały robotnikom bezpłatnie (wzglęnie za opłatą do 50 gr.) zaświadczenia, niezbędne przy wykupie ulgowych biletów kolejowych. Zaznaczyć trzeba, że dotych czas gminy pobierały aż po 2 zł. za takie zaświadczenia.

Łowicz ku czci Noakowskiego

W dniu 9 października r. b., jako w rocznicę śmierci, odbędzie się odsłonięcie tablicy ku czci profesora Stanisława Noakowskiego w gmachu pomisjonarskim w Łowiczu, gdzie obecnie mieści się i Państwowe Liceum i Gimnazjum im. Księcia Józefa Poniatowskiego.

Tablica została ufundowana przez wychowanków łowickiej szkoły realnej.

Niedbalstwo czy zła wola?

Do wiadomości p. ministra sprawiedliwości

Tow. Antoni Skóra został wyrokiem Sądu Grodzkiego w Niepołomicach skazany na karę aresztu przez 8 miesięcy. Karę tę częściowo odcierpiał w Krakowie w czasie od 28.12 1937 do 7.V. 1938, poczym otrzymał przerwę w wykonaniu kary.

Podczas pobytu tow. Skóry w więzieniu zarząd więzienia w Krakowie stosował wobec niego przepisy, przewidziane dla więźniów a nie dla aresztantów. Ubrano go w ubranie więzienne, strzyżono włosy na głowie, trzymano w celi więziennej a nie aresztanckiej, pozbawiono ulg stosowanych dla aresztantów jak np. częstsze widzenia z rodziną i wysyłanie korespondencji raz na tydzień i t. p.

Tow. Skóra kilkakrotnie domagał się zarówno od władz więziennych, jak też i u prokuratora, sprawującego nadzór nad więzieniem dr. Krawczyńskiego, aby stosowano wobec niego przepisy odnoszące się do aresztantów. Niestety otrzymał stale odpowiedź, że został skazany na więzienie a nie na areszt.

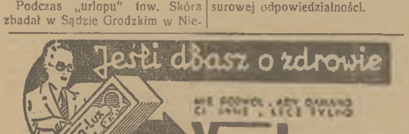
Podczas „urlopu" tow. Skóra zbadał w Sądzie Grodzkim w Niepołomicach wyrok i przekonał się, że rzeczywiście został skazany na karę aresztu a nie więzienia.

Wobec takiego stanu rzeczy obrońca adw. dr. Gajdak wniósł podanie do Sądu Grodzkiego o zaliczenie tow. Skórze, stosownie do przepisów ustawy, 135 dni odbytej kary więzienia za 180 dni; t. j. 6 miesięcy aresztu — tak, że do odcierpienia pozostawałby jeszcze kara 2-miesięcznego aresztu.

Wbrew oczywistym dowodom odmówiono temu wnioskowi, powołując się na to, że zaszła tylko pomyłka w aktach więziennych; w rzeczywistości tow. Skóra odsiadywał karę aresztu a nie więzienia.

Zawnioskowanych świadków, którzy by ponad wszelką wątpliwość stwierdzili, że tow. Skóra był traktowany jak więzień, a nie jak aresztant, wogóle nie przesłuchano, a decyzję oparto na niezgodnych z prawdą twierdzeniach zarządu więzienia.

Sądzimy, że p. Minister Sprawiedliwości zainteresuje się tą sprawą i naprawi wyrządzoną tow. Skórze krzywdę, a winnych pociągnie do surowej odpowiedzialności.



Wiadomości z całej Polski

POSTRZELENIE DOKTOROWEJ.

Do willi dr. Władysława Szczerbińskiego w Sulejówku, gm. Okuniew w chwili gdy żona jego otworzyła drzwi, by wpuścić psa, wtargnęło dwuch mężczyzn, którzy sterroryzowali rewolwerami Szczerbińską i jej córkę Izabellę. Na podniesiony przez Szczerbińską alarm, jeden z napastników wystrzelił i zranił ją w bok. Ranną przewieziono do Warszawy, gdzie umieszczono w szp. Przem. Pańskiego. Krzyki zaalarmowały domowników, a napastnicy, korzystając z zamieszania, zbiegli w ciemnościach.

Zawiadomiono policję, która prowadzi energiczne dochodzenia.

SAMOBÓJSTWO W ZAKOPANEM.

W prywatnym swym mieszkaniu w Zakopanem, popełnił zamach samobójczy wystrzałem z rewolweru w prawą skroń, współpracownik zarządu budowy kolejki na Gubałówkę, Józef Pokluda, 28-let budowniczy z Krakowa.

Przewieziony w stanie ciężkim do szpitala, Pokluda zmarł w parę godzin po zamachu. Denat zostawił kilka listów do przyjaciół i znajomych. Powód samobójstwa nieznany.

ROZPALONE ŻELAZO SPALIŁO ROBOTNIKOWI NOGI.

Robotnik fabryki J. John S. A., w Łodzi St. Kołakowski, niosąc płynne, rozpalone do białości żelazo, potknął się w pewnej chwili i wylał sobie rozpaloną masę na nogi, które uległy całkowitemu spaleniu. Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego przewiózł ofiarę tragicznego wypadku w stanie groźnym do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

ŚMIERTELNY WYPADEK NA KOPALNI.

W podziemiach kopalni „Prezydent Mościcki" w Chorzowie na jednym z filarów nastąpił gwałtowny wstrząs, wskutek czego został przysypany zwałami węgla 37-letni Bujara. Górnik poniósł śmierć na miejscu.

WYKRYCIE SZAJKI PRZEMYTNICZEJ.

W Bydgoszczy wykryto szajkę przemytniczą, do której należeli: Edward Filipski, Jan Filipski i Piotr Korytowski z Koziegłów pod Zawierciem, oraz mieszkanka Nakła, Wanda Jakubiak. Przemytnicy przenosili przez granicę wyroby metalowe i wysyłali je pocztą do Nakła na nazwisko Jakubiakowej, a następnie sprzedawali towary, chodząc po domach. W składnicy przemytników w Nakle znaleziono większą ilość maszynek do strzyżenia, zapalniczek, kamieni do zapalniczek i t. p. wartości kilku tysięcy złotych.

Kącik radiowy

DZIŚ, 8 października — SOBOTA

16.30 Miniatury kwartetowe.
17.00 Nabożeństwo z Krakowa.
18.30 Audycja dla Polaków za granicą.
19.50 Od Tatr do stratosfery — Konstanty Jodko - Narkiewicz.
12.00 „Zemsta nietoperza" — operetka Jana Straussa.

OPERETKA STRAUSSA „ZEMSTA NIETOPERZA"

„Zemsta nietoperza" Jana Straussa wyrasta znaczenie ponad miarę zwykłych, nawet najlepszych operetek. Od czasu swej premiery, a więc od 34 lat z górą nie schodzi z stałego repertuaru wszystkich scen świata, co więcej operetka ta ukazuje się na największych i najpoważniejszych scenach operowych. Polskie Radio nadaje dla swych słuchaczy „Zemstę nietoperza" dn. 8.10 o godz. 21.00 w wyk. Małej Orkiestry P. R. i solistów.

Radio warszawskie

SOBOTA, 8 października

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35— Myka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15— Muzyka (płyty). 7.45 Gimnastyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „Śpiewajmy piosenki". 11.25 Marsze i tańce stylizowane (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południ. 15.00 „Wesołe piosenki i powiastki" — dla dzieci. — 15.30 Ork. Wileńska. 15.55 Dziennik. 16.00 Wiad. gospod. 16.15 Kronika literacka. 16.30 Miniatury kwartetowe (z Krakowa). 17.00 Nabożeństwo z Krakowa. 18.00 Aud. dla wsi. — 18.30 Aud. dla Polaków za granicą. 19.15 Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). W przerwie o godz. 19.50 „Od Tatr do stratosfery". 20.40 Dziennik. 21.00 Strauss: „Zemsta nietoperza" — operetka w 3-ch aktach. W przerwie „Na helu" obrazek z powieści Wandy Dobaczewskiej. 22.55 Przegląd prasy i ostatni dziennik. 23.05 Pog. w języku obcym. 23.15 Muz. lekka i taneczna (płyty).

WARSZAWA II. 14.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Parę informacji. 15.10 Soliści: Franciszek Paccia (tenor) Tomasz Jaworski (skrzypce). 15.45 Życie kulturalne stolicy. 15.55 Program. 16.00 Muz. tan. (płyty). 18.00 Weber (płyty). 21.00 Muz. franc.: Jadwiga Hennert — sopran Mieczysław Szaleski — altówka. — 22.00 Koncert popularny (płyty). — 23.00 Muz. operowa z udz. tenora Beniamino Gigli (płyty).

NIEDZIELA, 9 październik.

WARSZAWA I: 7.15 Pieśń. 7.20 Toruńska Orkiestra. 8.00 Dziennik. 8.15 Audycja dla wsi. 9,15 Transm. z uroczystości konsekracji kościoła ks. ks. Salezjanów w Dębnikach z Krakowa. Po nab. ok. gorz. 10.45 Muzyka — płyty. 11.35 Dajmy szkołom pomoce naukowe— pog. 11.45 Program muzyczny w sezonie jesienno - zimowym — omówi E. Rudnicki. 11.57 Hejnał. 12.03 Poranek Symf. z Łodzi. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Muz. obiadowa z Poznania. 14.40 Wszystkiego po trochu — dla dzieci. 15.00 Aud. dla wsi. 16.30 Koncert. 17.00 Tygodnik dźwiękowy. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie (z Bydgoszczy). W przerwie ok. godz. 18.25: Chwila Biura Studiów. 19.30 Londyńska Ork. Symf. — płyty. 20.15 Dziennik. 21.00 Muz. tan. 21.40 „Wujaszek z prowincji" — „Wesoła Syrena". 22.30 Muz. tan. 23.00 Ostat. dziennik. 23.05 Wiadomości z Polski (w języku obcym).

WARSZAWA II: 14.30 Rec. śpiewaczy Janiny Hunertowej. 15.00 Utwory Saint-Saensa — płyty. 16.00 Muz. tan. — płyty. 21.00 Kwartet Lenera — płyty. 22.00 Poemat symf. Ryszarda Straussa — płyty. 23.00 Muz. tan. — płyty.

SPORT

NOWOŚCI

SPORT POLSKI ZYSKAŁ 8 TYS. DZIELNYCH SPORTOWCÓW

Wracający do Polski Śląsk Zaolzański, należy do dzielnic bardzo usportowionych. Polskie organizacje sportowe na terenie Śląska Zaolzańskiego, liczą ogółem około 8 tysięcy czynnych sportowców. Do największych stowarzyszeń sportowych należy robotnicza „Siła", skupiająca około 2 tysiące członków, „Beskid Śląski", „Harcerstwo" i „Sokół". Organizacje te uprawiają piłkę nożną, lekkoatletykę, boks, narciarstwo, gry sportowe, hokey, kolarstwo itd. Do najbardziej znanych klubów należą „Polonia" karwińska, „Polski Klub Narciarski" w Nydku i robotniczy klub sportowy „Siła" w Trzyńcu.

Warto zaznaczyć, że ze Śląska Zaolzańskiego pochodzi wielu znanych sportowców, którzy w swoim czasie opuścili Czechosłowację, przenosząc się do klubów krajowych. Do tych sportowców należą: jeden z najlepszych hokeistów polskich Kasprzycki z katowickiego „Dębu", piłkarz chorzewskiego AKS. Kinowski, zawodnik „Warszawianki" Grolik, piłkarz „Ruchu" Kruk, znana tenisistka „Pogoni" katowickiej Bemówna oraz znany bokser zawodowy Kantor. Sportowcy ci, to wychowankowie klubów polskich ze Śląska Zaolzańskiego. Ze względu na trudności, jakie napotykał sport polski pod panowaniem czeskim, zawodnicy wymienieni przenieśli się do organizacyj krajowych.

PZLA TWORZY PODOKRĘG NA ŚLĄSKU ZAOLZAŃSKIM

W związku z odzyskaniem Śląska Zaolzańskiego, zarząd Pol. Zw. Lekkoatletycznego polecił okręgowi śląskiemu utworzenie na odzyskanych terenach podokręgu oraz złożenie sprawozdania o stanie lekkiej atletyki w nowym podokręgu.

POZBAWIENIE MANDATU CZŁONKA ZARZĄDU WOZLA

Na wczorajszym posiedzeniu Zarząd WOZLA uchwalił jednogłośnie pozbawić mandatu członka zarządu tego związku p. Eugeniusza Pleszczyńskiego, który piastował funkcje skarbnika WOZLA.

Jednocześnie zarząd postanowił skierować sprawę Pleszczyńskiego do prokuratora.

LEKKOATLETYKA

NIEMKA JUNGHAHHS USTANOWIŁA REKORD ŚWIATA W SKOKU W DAL

W Hamburgu odbyły się zawody lekkoatletyczne, na których Niemka Junghanns ustanowiła nowy rekord świata w skoku w dal, osiągając świetny wynik 6.07 mtr. Dotychczasowy rekord świata należy do słynnej Japonki Hitomi i wynosi 5.98. Rekord Japonki został dwukrotnie pobity przez Stanisławę Walasiewiczównę, która osiągnęła kolejno — 6.052 i 6.05. Polka była pierwszą kobietą na świecie, która przekroczyła w tej konkurencji granicę 6 mtr. Rekordy Walasiewiczówny nie zostały jednak dotychczas zatwierdzone, tak, że oficjalnie rekord wciąż należy do zmarłej przed wielu laty Japonki Hitomi.

DOSKONAŁE WYNIKI SKANDYNAWSKICH LEKKOATLETEK

W Malmö odbyły się zawody lekkoatletyczne pań z udziałem lekkoatletek skandynawskich. Na zawodcah osiągnięto szereg doskonałych wyników: Szwedka Birgit Lundström ustanowiła rekord krajowy w dysku, osiągając 44.38 m., w rzucie oszczepem Dunka Edith Hansen osiągnęła 42.21, bijąc rekord Danii. Najbardziej wszechstronną zawodniczką okazała się Dunka Inge Smith-Nielsen. Zajęła ona trzy pierwsze miejsca osiągając na 100 m. — czas 1.29, w skoku wzwyż 1.45, a w skoku w dal 5.40.

P. IDŻKOWSKI PRZESTAŁ BYĆ CZŁONKIEM WOZB.

Jak się dowiadujemy, p. Idźkowski przestał być członkiem Warszawskiego Okr. Zw. Bokserskiego.

TENIS

LEGIA — DRUŻYNOWYM MISTRZEM POLSKI W TENISIE

W dniach 8—9 bm. w Warszawie miał być rozegrany finał drużynowych tenisowych mistrzostw Polski pomiędzy Legią i warszwskim LTK. Rozgrywka ta nie dojdzie do skutku, gdyż WLTK zawiadomił Legię, że z powodu trudności w skompletowaniu drużyny rezygnuje z gry. Legia została zatem bez walki drużynowym mistrzem Polski. Zaznaczyć należy, że również i pół finał wygrała Legia bez walki, ponieważ Lwowski KT zrezygnował z meczu.

P. G. WODEHOUSE

W STARYM DWORZE

Z angielskiego przełożyła

B. KOPELÓWNA

Głos zdawał się zwalczać tendencję do śmiechu.

— Pan nie wie, kim jestem.

— Kim pani jest?

— O, to trzeba by dopiero opowiedzieć..

— Głos pani brzmi znajomo.

— Nie pojmuję, dlaczego. Nie znamy się wcale.

— Czyżby?

— Dotychczas nie, ale chciałabym, aby tak było.

— Ja także.

— Ja pana już widziałam.

— Doprawdy?

— Tak. I — dodał głos pieszczotliwie — wzbudził pan we mnie prawdziwy zachwyt.

— Co pani mówi?

— To prawda.

Tubby zmuszony był oprzeć się o ścianę. Gdy następnie przemówił, głos jego drżał tak samo jak nogi. Porównanie tego, czego doznał, z manną na pustyni — byłoby określeniem niedostatecznym.

— Proszę pani.. Czy nie mogli byśmy się kiedyś spotkać?

— Bardzo chętnie, jeżeli pan ma ochotę. Dobrze?

— No, rozumie się.

— Mogli byśmy iść na spacer.

— Naturalnie.

— Ale nie chcę, aby mnie zobaczono.

— Rozumiem.

— Ludzie są takimi plotkarzami.

— Ma pani rację.

— Więc, jeżeli chce pan naprawdę..

— No, myślę.

— A więc będę czekała przy drugim kamieniu milowym na drodze do Walsingford o godzinie trzeciej jutro po południu. Tam będę. A kiedy pan przyjdzie, proszę wydać taki dźwięk, jak makolągwa.

— Ale dlaczego?

— Ponieważ schowam się. Nie chcę, aby mnie ludzie widzieli, bo są takimi plotkarzami.

— Rozumiem. Oczywiście. Tak jest. Dźwięk, jak kto?

— Jak makolągwa. Taki ptaszek. Wtedy będę wiedziała, że to pan — i pokażę się. Pip — pip — zaszczebiotała tajemnicza nieznajoma.

Tego zakończenia nie było w skrypcie, ale scena poszła tak gładko, że oberżystka poczuła się uprawniona do małej improwizacji.

Tubby odwiesił słuchawkę. Oddychał ciężko. Zawsze przyjemnie to dla romantycznego młodzieńca, gdy dowiaduje się, że sam jego widok wzbudził niezwalczony zachwyt w istocie odmiennej płci. Myślał z radosnym podnieceniem o czekającym go spotkaniu, tak bardzo ponętnym w czasie, gdy miał serce złamane, a życie zdawało się nie zawierać nic, prócz smętku i nudy.

Na razie trzeba było jeszcze zdobyć informacje na temat makolągwy. Tubby zwrócił się o radę do Polena, którego spotkał, wychodząc z holu.

— Słuchajcie, Polen... Znacie się na ptakach?

— Tak, proszę pana. Ptaki były zawsze moją słabością. Zawsze obserwuję z zainteresowaniem ich zwyczaje.

— A jak jesteście z makolągwami?

— Przepraszam?

— To znaczy, czy nie wiecie przypadkiem, jakie wydają dźwięki?

— Och, przepraszam pana. Przez chwilę nie wiedziałem, o co chodzi. Pieśń makolągwy brzmi w ogólnych zarysach, jak następuje: **„Tolik — gau — gau; tolik — dżo-o — tej; tolik — hikej — gi; tolik — kwak — wi-it; tuk — tuk — whit".**

— Ach, tak?

Tubby stał przez chwilę zamyślony.

— Do diabła — mruknął.— Będę gwizdał.

ROZDZIAŁ XVII.

Słusznie powiedziano o baronetach, że aczkolwiek można pokonać ich czasowo, nie dadzą się złamać na długo. To też trudno się było spodziewać, by sir Buckstone Abbott pogodził się z porażką, której doznał w utarczce z Bulpittem o osobę Adiana Peake'a. Tam, gdzie inni członkowie arystokracji angielskiej zrezygnowaliby pod wpływem poniżającego przejścia, jemu było wycofanie się z placu boju, sir Buckstone poczuł w sobie przypływ bojowości. Doszedł do wniosku, iż coś trzeba będzie zrobić z tym łajdakiem Bulpittem — i to zrobić niezwłocznie.

(D. c. n.).

KRONIKA KRAKOWSKA

Towarzysze! Towarzyszki!

W niedzielę 9 października o godz. 10 rano w sali Domu Tramwajarzy, plac Serkowskiego 7

Zgromadzenie publiczne

Przemawiać będą tow.: St. Cekiera, R. Szumski i B. Walczyk. Stawcie się licznie!

KOMITET P. P. S.
DZIELNICY PODGÓRZE.

Doniosłe orzeczenie sądowe
dla dozorców domowych

Józef i Stefania Kostojowie, dozorcy domu w Krakowie przy ul. Filareckiej 22, zwrócili się w maju 1937 roku do właść. realności Jana Gruszeckiego o posadę dozorców jego domu. Gruszecki uzależnił otrzymanie tej posady przez Kostójów od złożenia przez nich odstępnego niejakiemu Persowi. Wspomniany bowiem Pers wykonywał w domu Gruszeckiego roboty stolarskie i złożył na nie temuż ofertę o 1000 zł. niższą, niż inni oferenci w zamian za co Gruszecki oddał mu dozorstwo swego domu z prawem oddania go komu innemu za odpowiednim odstępnym.

Kostójowie złożyli Persowi odstępne w kwocie 620 zł., jednak w jakiś czas po tym, dowiedziawszy się, że pobieranie takiego odstępnego jest nie dozwolone, zażądali od Gruszeckiego zwrotu złożonego Persowi odstępnego. Ponieważ Gruszecki żądaniu temu odmówił, wnieśli za pośrednictwem adw. dr. Pelzlinga i m-gra Schönwettera pozew do Sądu Pracy w Krakowie o zwrot tej kwoty.

Sąd Pracy, po przeprowadzeniu rozprawy, przysądził Kostojom od Gruszeckiego zwrot kwoty 620 złotych. W uzasadnieniu Sąd stwierdził, że zobowiązany do zwrotu jest właściciel domu Jan Gruszecki, który przez otrzymanie niższej oferty uzyskał korzyść z danego przez Kostójów odstępnego. Uzyskanie jednak przez pracodawcę jakichkolwiek korzyści w związku z zawieraniem umowy o pracę uznał Sąd za nie dozwolone i nieważne — i dlatego zasądził zwrot odstępnego.

Sąd Okręgowy w Krakowie, do którego pozwany Gruszecki się odwołał, wyrok Sądu Pracy zatwierdził.

Skazanie oszusta

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie — jak donosiliśmy już krótko — stanął Jan Mazanowski, oskarżony o oszustwo.

Mazanowski poznał swego czasu Jana Tyranę z Bochni. Mazanowski przedstawił się Tyranie, jako człowiek zamożny i udziałowiec fabryki bekonów w Krakowie. Tyrana mu uwierzył, tym bardziej że za Mazanowskiego zaświadczył inkasent wymienionej firmy, niejaki Guzik.

Mazanowski, będąc nałogowym oszustem, po pewnym czasie oświadczył Tyranie, że chwilowo wpadł w kłopoty finansowe i potrzebuje gotówki na przeprowadzenie dobrego interesu. W tym celu Tyrana pożyczył mu swoje ostatnie oszczędności w kwocie 1800 zł., na które Mazanowski wystawił weksle.

Gdy jednak przyszedł termin płatności, Mazanowski połajeninie zmienił miejsce zamieszkania, wobec czego Tyrana zgłosił o wszystkim na policji.

Mazanowski został aresztowany Przed Sądem tłumaczył się, że wcale nie miał zamiaru oszukać Tyrany i jak tylko będzie mógł, to pożyczoną kwotę zwróci. Sąd jednak nie dał wiary oskarżonemu i, jak donosiliśmy, skazał go na 1 rok więzienia.

Kronika Bielska, Białej i okolicy

ODDZIAŁ: BIAŁA, KOMOROWICKA 4.

Zlot Młodzieży TUR-owej

Na zakończenie miesiąca propagandy wśród młodzieży robotniczej Zarząd Okręgowy TUR. urządził w Białej Krakowskiej spotkanie młodzieży TUR-owej ze swego okręgu. Z uwagi na sytuację, jaka tutaj na pograniczu Śląska i Czech istniała, do ostatniej chwili nie było wiadomo, czy Zlot ten dojdzie do skutku. W ostatnich godzinach w przed dzień Zlotu, zdecydowano się na jego odbycie.

W niedzielę, 2 października, nie bo było zaciągnięte ciężkimi chmurami; padał deszcz. Mimo to przybyło około 1.000 młodzieży TUR-owej i delegacji bratnich organizacji okręgu. Nastrój wśród przybyłych, mimo niepogody, dobry. O godz. 10.30 na boisku T. S. Biała-Lipnik odbyła się pod gołym niebem akademia. Dla należytego wysłuchania programu zainstalowano głośnik.

Po odegraniu przez orkiestrę T. U. R. z Leszczyn „Czerwonego Sztandaru" zabrał głos tow. Pysz.

W zagajeniu swym dał wyraz przekonaniu, że niezadługo sztandary nasze i młodzież TUR. będą mogły witać bohaterski lud Śląska Zaolzańskiego na specjalnych uroczystościach, zorganizowanych przez „Siłę" i PPS. w Karwińskim zagłębiu węglowym. Tymczasem ślemy naszym towarzyszom z poza Olzy serdeczne pozdrowienia. — Scharakteryzowawszy znaczenie propagandy socjalistycznej wśród młodzieży robotniczej ogłosił Zlot za otwarty.

Witany oklaskami tow. Sokołowski, b. senator członek Zarządu Głównego TUR. z Warszawy, wygłosił piękny referat o zadaniach celach pracy TUR.

Tow. Zawierucha, imieniem P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych, wygłosił referat o ogólnym położeniu młodzieży pracującej, z uwzględnieniem aktualnych spraw bieżących.

W imieniu Zarządu Głównego Siły przemawiał tow. Kluska, a w imieniu Niemieckiej Socjalistycznej Młodzieży Robotniczej tow. Pisch z Bielska. Wszyscy mówcy byli serdecznie oklaskiwani.

W drugiej części akademii wystąpiła młodzież TUR-owa z Kaniowa, Leszczyn, Komorowic i Niemiecka Młodzież Socjalistyczna z Bielska. Deklamacje zbiorowe — śpiew, recytacje wypadły wspaniale.

Na zakończenie akademii młodzież złożyła przyrzeczenie, które wywarło na licznie zgromadzonej publiczności potężne wrażenie.

Po południu odbyły się na boisku zawody sportowe.

Uroczyste zamknięcie Zlotu nastąpiło o godz. 15-tej, po czym odbyła się na boisku zabawa ludowa.

Obecnie wchodzimy w okres pracy jesienno - zimowej. Odtąd i TUR-owe winne w tym czasie pogłębiać pracę oświatową i przysposabiać się do dalszych zadań i walk o wolność i Socjalizm.

Centralny Związek Robotników Przem. Chemicznego w Rzeczypospolitej Polskiej, oddział Kraków!

W niedzielę 9 października 1938 r. o godz. 10 rano w lokalu własnym, Rynek Główny 16, II p., odbędzie się

Poranek artystyczny

na program którego złożą się:

recytacje: art. teatru Słowackiego, p. Władysława Woźnika i tow. Puchalskiej, występ chóru „Lutnia Robotnicza", zbiorowe recytacje i śpiewy w wykonaniu Czerwonych Harcerzy.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej w Krakowie

zawiadamia, iż w niedzielę, dn. 16 października b. r., o godz. 16 30, w pierwszym, o godz. 17-tej w drugim terminie, w lokalu TUR-a (Sławkowska 12), odbędzie się **Walne Zebranie** z nast. porządkiem dziennym:

1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokółu z ostatniego W. Z. 3) Sprawozdanie Zarządu: a) Prezesa, b) Sekretarza, c) Skarbnika. 5) Sprawozdanie Kom. Kontrolującej, 6) Dyskusja, 7) Wybór nowych władz, 8) Ustalenie wkładki członkowskiej i wpisowego, 9) Wolne wnioski.

Zmiany w Inspektoracie Pracy

W najbliższym czasie nastąpią zmiany personalne w Inspektoratach Pracy na terenie województwa krakowskiego, w związku z utworzeniem 2-ch nowych Inspektoratów w Krakowie i Chrzanowie

Inspektorem pracy w obwodzie nr. 42, mającym swą siedzibę w Chrzanowie, zostać ma insp. Leonard Gan, obecny inspektor pracy obwodu nr. 43. Obwód chrzanowski obejmuje powiaty chrzanowski i wadowicki.

Inspektorem pracy w obwodzie nr. 43 zostanie insp. Kurkiewicz z Tarnowa. Siedzibą tego inspektoratu jest Kraków, a terenem działalności — powiaty krakowski, myślenicki, bocheński i nowotarski.

W obwodzie nr. 38, obejmującym miasto Kraków, pozostanie na dal inspektorem pracy inż. Wacław Królikiewicz.

Krwawa bójka o ziemię

We wsi Sułowice, pow. Krakowski, rozegrała się tragedia rodzinna.

W rodzinie Zulów od dłuższego już czasu istniał spór o majątek.

Spór spotęgował się jeszcze bardziej, gdy Franciszek Zula wydawał za mąż córkę Annę, której zapisał dwa morgi ziemi. Reszta rodzeństwa czuła się tym pokrzywdzona i w czasie, gdy ojciec wyjeżdżał do zapisu, wszczęli awanturę. Za ojcem i siostrą Anną ujął się najstarszy syn Wojciech.

Między rodziną powstała bójka. Podczas bójki zostali ranni Wojciech Zula, Edward Zula i Anna Zulówna. Wojciecha Zulę przewieziono do szpitala.

Pobił staruszkę
bo pasła krowę na jego łące

Sąd Okręgowy w Krakowie rozpatrywał sprawę Stanisława Flasia z Żukowa oskarżonego o to, że dnia 12 lipca b. r. pobił Katarzynę Dykło, lat 58.

Katarzyna Dykło pasła krowę na trawie Flasia i, mimo kilkakrotnych upomnień, pasła ją dalej.

Pomiędzy Flasiem a Katarzyną Dykło wynikła kłótnia; następnie Flaś pobił ją kijem.

Katarzyna Dykło odniosła trzy rany w głowę.

Sąd, po przesłuchaniu świadków skazał Flasia na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na lat 4.

Na Śląsku Zaolzańskim

Jadą na Śląsk Zaolzański

Po rozdzieleniu Śląska Cieszyńskiego w roku 1920 przybyło na Śląsk polski wielu uchodźców, którzy znaleźli pracę przeważnie na G. Śląsku i to w Urzędzie Wojewódzkim, w szkolnictwie i w przemyśle.

Obecnie wielu z nich powraca do rodzinnych stron, przejmując urzędy.

Z przemysłu przechodzą tam: inż. Sznapka, gen. dyr. fabryk Zieleniewski w Sosnowcu, inż. Machejda, dyr. kopalń Gieschego, inż. Farny, dyr. kop. „Śląsk" w Chropaczowie, inż. Burek, dyr. odlewni w Węglerskiej Górce i in. W szkolnictwie wezwano wszystkich nauczycieli, pochodzących ze Śląska Cieszyńskiego, by zgłosili się do objęcia pracy w nowoodzyskanej dzielnicy. Jak słychać, zgłoszeń jest bardzo dużo.

Charakter nowej dzielnicy

Były minister skarbu, Czesław Klarner, zamieścił w „Gazecie Polskiej" artykuł o wartościach gospodarczych nowoodzyskanej dzielnicy za Olzą. Według p. Klarnera 65% ludności tej dzielnicy pracuje w przemyśle, rzemiośle i komunikacji, zaś 11% w rolnictwie. Reszta przypada na handel, urzędy, wolne zawody itd.

Wycieczki „Orbisu"

Wielka [illegible] odwiedzić Śląsk Zaolzański. Aby ułatwić wszystkim poznanie Śląska Zaolzańskiego, Polskie Biuro Podróży „Orbis" zorganizowało wycieczki autokarowe, które wyruszać będą co tydzień z Katowic w każdą niedzielę na teren Śląska Zaolzańskiego.

W czasie jednodniowej wycieczki zwiedzić można najpierw Ustroń i Wisłę, następnie szereg ciekawych objektów w Jabłonkowie, dalej Bystrzycę, Trzyniec i Cieszyn.

Jak się dowiadujemy, „Orbis" uruchomi w najbliższym czasie placówki w Cieszynie za Olzą, Jabłonkowie, Frysztacie, Boguminie, Trzyńcu i Karwinie.

Przepustek na Śl. Zaolz. nie wydaje się

Delegatura województwa śląskiego przy dowództwie grupy operacyjnej Śląsk, w porozumieniu z władzami administracyjnymi i wojskowymi, zwraca się do obywateli z prośbą, by nie organizowali wycieczek do Cieszyna i Śląska Zaolzańskiego, gdyż niezwykły napływ turystów wywołuje niepotrzebne komplikacje. Zaznacza się przy tym, że żadnych przepustek na Śląsk Zaolzański nie wydaje się.

Zebranie emerytów kolejowych

Dnia 9 b. m. o godz. 11, w sali ZZK. przy ul. Warszawskiej 17 — odbędzie się Ogólne Zebranie Emerytów Kolejowych, bez względu na przynależność Związkową.

Pociąg popularny
do Katowic

Liga Popierania Turystyki—Delegatura w Krakowie organizuje dnia 9 b. m. (niedziela) wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Katowic na Jesienną wystawę za 3 zł. w obie strony. Odjazd z Krakowa 8.30. Odjazd z Katowic 20.10.

Sekwestrator Urzędu Skarbowego na ławie
oskarżonych

Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko Karolowi Demkowi — skazanemu w pierwszej instancji na trzy lata więzienia za to, że w latach od 1930 do 1932 jako sekwestrator Urzędu Skarbowego w Bochni przywłaszczył sobie 3.581 zł. z pieniędzy podatkowych.

Sąd Apelacyjny zniżył karę do 1 roku i 6 miesięcy.

Nazwał egzekutora „bandytą"

Sąd Okręgowy w Krakowie skazał na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem Stefana Storcha z Wieliczki za to, że w lipcu napadł na egzekutora skarbowego Stanisława Młynka, w chwili dokonywania czynności egzekucyjnych, odepchnął go i dopuścił się słownej obrazy, nazywając go „bandytą".

Wypadek motocyklowy
pod Krakowem

Na słynnym „zakręcie śmierci" pod Bronowicami Małymi wydarzył się nieszczęśliwy wypadek motocyklowy.

Motocyklem jechał z Krakowa do Bronowic Zygmunt Woźniak, lat 28, właściciel zakładu fotograficznego w Krakowie, wraz z towarzyszem. W pewnej chwili, kiedy Woźniak znalazł się w pełnym pędzie na zakręcie, zajechało mu drogę jakieś auto. Woźniak, aby nie zderzyć się z automobilem, skręcił w bok, ale wówczas zawadził o przydrożny słup. W tym momencie nastąpiła katastrofa. Woźniak został wyrzucony z motocyklu i uległ ciężkim kontuzjom. Towarzysz jego wyszedł bez większych obrażeń. Szafer umknął.

Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Woźniaka w stanie ciężkim do szpitala.

Zatwierdzenie kary na defraudantów

W Komunalnej Kasie Oszczędności w Sanoku popełniono w roku 1937 nadużycie sięgające kilkunastu tysięcy złotych. Za nadużycia skazani zostali w I instancji kasjer Maksymilian Ziarkiewicz i księgowy Marian Robel na 4 lata i 6 miesięcy, likwidatorka Henryka Perełomowa na 3 lata, Leon Mielnik na 2 lata i 2 miesiące.

Sąd Apelacyjny w Krakowie zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

Historie dnia

Ostrzeżenie przed oszustem. Na terenie Krakowa grasuje osobnik,— który w czasie nieobecności domowników przedstawia się służbie domowej, jako posłaniec od właściciela lub właścicielki, i wręcza sfałszowany bilecik, na którym widnieje imię służącej i podpis chlebodawcy, zlecający wydanie mu różnych wartościowych przedmiotów, jak radia, futra, lisa, maszyny do pisania i t. p., którą w ten sposób kradnie.

Osobnik ów liczy około 26 lat, jest wzrostu wyżej średniego, szczupły, w ubraniu popielatym, w kapeluszu zielonym, ma wygląd inteligenta.

W razie pojawienia się opisanego osobnika, należy go zatrzymać, ewentualnie zawiadomić policję pod telefonem Nr. 12497.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 8 paźdz. „Korsarz" (premiera).

Niedziela, 9 paźdz. po poł. „Stary mąż". wieczorem „Korsarz".

„KORSARZ" MARCELEGO ACHARD'A.

„Korsarz" M. Achard'a zawiera podwójną akcję sceniczną. Uplastycznione echa legendy o „Korsarzu - gentlemanie" przesuwają się na scenie na przemian ze współczesnymi perypetiami pary artystów filmowych, a miłość ich we śnie, legendzie i w rzeczywistości spaja dwa pozornie różne tematy. Parę aktorów filmowych, a zarazem Korsarza i jego brankę, odtworzą Romana Pawłowska i świeżo z teatrów warszawskich T. K. K. T., pozyskany dla teatru krakowskiego Janusz Ziejewski Jego korsarską „prawą rękę" będzie W. Woźnik, realny świat kinowy z K. Szubertem na czele, jako klasyczny wielkim przedsiębiorcą filmowym w amerykańskim stylu odtworzą: H. Brachocka, M. Kierzkowa, T. Białkowski, T. Burnatowicz, W. Macherski, R. Wroński, oraz J. Dobrowski, A. Fuzakowski, W. Kolwaś, A. Possart i S. Turski.

Oprawę dekoracyjną przygotował T. Orłowicz. Sztukę przetłumaczyła Zofia Jachimecka. Premiera w sobotę.

Radio krakowskie

SOBOTA, 8 października

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Muzyka lekka (płyty) oraz informacje na dzień bieżący. 11.25 Sławni skrzypkowie. 14.00 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgł. Katowickiej. 14.50 Program. 14.55 Lokalne wiadomości gospodarcze. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Arie operowe w wykonaniu Maksa Fischera. Przy fortepianie Bolesław Wallek-Walewski. 22.55 Lokalna aud. informacyjna. 23.05 — Zakończenie audycji.

NIEDZIELA, 9 październik.

8.45 Pogadanka dla rolników: „Co mówią rolnicy krakowscy o opłacalności sztucznego nawożenia", wygł. inż. Lech Rościszewski. 8.55 Muzyka dla wsi — płyty. 9.05 Rozmowy z rolnikami — inż. Lech Rościszewski. Po nab. około godz. 10.45 Muzyka — płyty. 13.00 Kultura i sztuka — felieton Antoniego Euzebiusza Balickiego: „Pieśń Komediantów" 14.40 „Dobra książka": Maria Konopnicka: „Pan Balcer w Brazylii (fragment) czyta Irena Osuchowska. 14.55 Muzyka — płyty. 15.20 Gawęda regionalna — Franciszek Nowak: „Zabawy wiejskie". 19.30 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry mandolinistów Polskiej YMCA. pod dyr. Mariana Kosteckiego. 20.10 Lokalne wiadomości sportowe. 23.05 Zakończenie audycji.

Kina

ADRIA: „Druga młodość".

ATLANTIC: „Pensjonarka" i „W cztery oczy".

LOPP: „Świecznik królewski" i „Huragan".

KINO PROMIEŃ. „Nawrócony grzesznik" i „Złote kobietki".

STELLA: „Dziewczyna szuka miłości".

MUZEUM: „Ordynat Michorowski".

ŚWIT: „Olimpiada — Święto Narodów".

WANDA: „Profesor Wilczur".

UCIECHA: „Przygody Robin Hooda".

DOM ŻOŁNIERZA: „Halka".

Radio Śląskie

SOBOTA, 8 października

5.30 „Dzień dobry" (wesoły reportaż płytowy). 6.30 Program na dziś. 11.25 Marsze i tańce stylizowane (płyty z W-wy). 14.00 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Orkiestra Katowicka pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 „Jesień w pieśni". Wykonawcy: Leopold Janicki — śpiew, Karol Szafranek — akompaniament, Zygmunt Noskowski, sł. Marii Konopnickiej. 18.15 Pogadanka aktualna. 18.25 Wiadomości sportowe. 22.55 Lokalna aud. informacyjna. 23.05 Zakończenie audycji.

NIEDZIELA, 9 październik.

6.15 Surmy śląskie w wykonaniu Kwartetu Orkiestry Reprezentacyjnej KPW. w Katowicach. 6.25 Program na dziś. 6.30 Muzyka poranna w wykonaniu Śląskiego Zespołu ludowego. 7.10 Jak zbierać nasiona z własnego ogródka? — pogadanka inż. Ireny Gumowskiej. 8.45 Gruźlica nieprzejednany wróg obory — pogadanka weterynaryjna dr. Karola Rafińskiego. 8.55 Nieśmiertelne walce— płyty. J. Lanner: Walc z Schonbrunu, E. Waldteufel: Łyżwiarze. 9.05 Życie społeczne hutników śląskich — pogadanka Wacława Śledzińskiego. Po nabożeństwie ok. g. 10.45 Muzyka z płyt (z Warszawy). 13.00 Czytajmy książki popularno - naukowe — pogadanka Czesława Drozdowskiego. 14.40 Co słychać na Śląsku? — opowie red. Adam Mikulski. 14.50 Popołudnie śląskiego rolnika — audycja słowno muzyczna z udziałem Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 19,30

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.